NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XI. Kraków, środa 21 marca 1928 Nr. 81

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.638. Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK". Komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% drożsże.

Zamiary rządu

Kraków, 20 marca

(b) Na tydzień przed otwarciem drugiego zwyczajnego sejmu Rzeczypospolitej przedstawia się zasadniczy problem wewnętrznej polityki państwa w kolorach zupełnie jeszcze niejasnych. Stosunek rządu do sejmu stanowi na dal największą bolączkę polskiej polityki wewnętrznej, podobnie jak to miało miejsce w ostatnich półtora latach sejmu ubiegłego. A zdają sobie wszystkie czynniki po stronie zarówno rządu, jak i sejmu z tego sprawę, że utrzymanie nadal dotychczasowego stanu rzeczy jest nie do pomyślenia, — i to nietylko ze względu na przyszłość parlamentaryzmu w Polsce, ale i również ze względu na prestige i autorytet samegoż państwa. W ten sposób należy rozumieć oświadczenie marszałka Piłsudskiego, uczynione wprawdzie w kole zamkniętem, ale wygłoszone bezwątpienia do całej opinji publicznej — o podjęciu ze strony obecnego szefa rządu „po raz ostatni próby współpracy z sejmem". Jeżeli marszałek Piłsudski rozumie przez to, że dotychczasowy stosunek obu czynników państwowych jest niemożliwy do utrzymania, to ma bezwątpienia rację. Jeżeli jednak ma to być groźba pod adresem parlamentaryzmu wogóle, to naturalnie żaden zwolennik parlamentarnej demokracji nie może akceptować tego rodzaju sformułowania.

Chwilowo przedstawia się więc sytuacja w ten sposób, że z obu stron — zarówno ze strony rządu, jak i sejmu — uczynionem być musi wszystko dla umożliwienia życzliwej współpracy pomiędzy obu ciałami. Zanim głos zabierze sejm, zanim sejm będzie miał sposobność ujawnić swe intencje w tym kierunku, nie powinien przeto rząd niczego uczynić, coby mogło stać się choćby w najmniejszej mierze przeszkodą do zaistnienia życzliwego nastroju we współpracy między nim a parlamentem.

Na razie tylko we formie pogłosek znamy zamiary rządu. Jak słychać, ma się rząd domagać szeregu zmian w konstytucji i w regulaminie sejmowym, a w szczególności skrócenia terminu do uchwalania budżetu, rozszerzenia władzy marszałka sejmu, a uszczuplenia udziału klubów w załatwianiu ważniejszych spraw przez zniesienie konwentu seniorów, następnie wpływu rządu na układanie porządku dziennego posiedzeń sejmowych (a nie tylko powiadamiania rządu o porządku dziennym posiedzeń), wreszcie — co najważniejsza — rozszerzenia praw prezydenta Rzeczypospolitej, i to nawet tak dalece, iż pewne jego akty rządowe nie wymagałyby kontrasygnaty szefa rządu, czyli, że byłyby zupełnie wyłączone od jakiejkolwiek odpowiedzialności parlamentarnej.

Są to zmiany konstytucyjne idące bardzo daleko, „zmierzające — jak powiada „Rzeczpospolita" — do przesunięcia jeszcze większego równowagi między naczelnemi władzami w państwie na niekorzyść władzy ustawodawczej". „Robotnik" uważa ostatni postulat rządowy co do swobody załatwiania pewnych spraw przez prezydenta Rzeczypospolitej bez potrzeby kontrasygnaty szefa rządu, za sprzeczny z samą istotą demokracji parlamentarnej, polegającej na odpowiedzialności ministrów, a nieodpowiedzialności Głowy państwa. Zdaniem „Robotnika" doszlibyśmy w takim razie do „monarchji konstytucyjnej bez tytułu monarchy" (określenie prof. Bryce'a na tego rodzaju „syntezę" amerykańskiego ustroju prezydencjalnego z demokracją parlamentarną)

Prasa rządowa unika chwilowo zajęcia wyraźnego stanowiska wobec powyższych na razie tylko w formie pogłosek kolportowanych zamiarów rządu, podkreślając jedynie, słuszny zresztą i przez nikogo nie kwestjonowany, postulat co do wzmocnienia władzy wykonawczej i ukrócenia wszystkich istotnie ujemnych stron „sejmowładztwa". Za pewną jednak aluzję w tym względzie można ewentualnie uważać artykuł „Epoki" (z 18 bm.) o „jedność jedynki", w którym autor, pledując za utrzymaniem jedności posłów i senatorów sanacyjnych, daje posłom sanacyjnym o przekonaniach demokratycznych do zrozumienia, że jeśli sanatorzy konserwatywni piszą się na solidarność klubową, to tembardziej powinni to uczynić posłowie demokratyczni, gdyż stanowią oni „znaczną większość w klubie współpracy z rządem i zawsze mogą przeprowadzić swoje stanowisko". Znaczyłoby to, że jednak w sferach zbliżonych do rządu autorytet haseł demokratycznych ma swoje oparcie w posłach demokratach, wybranych z jedynki.

W tym związku warto zarejestrować pogłoskę, że w razie wyboru prof. Bartla na marszałka sejmu, urząd wicepremjera miałby być powierzony p. Moraczewskiemu, dotychczasowa zaś teka ministra pracy miałaby przypaść w udziale znanemu działaczowi PPS prezydentowi m. Łodzi, posłowi Ziemięckiemu. Niewiadomo naturalnie, ile w tych pogłoskach tkwi prawdy, z innych bowiem stron lansują wiadomość iż urząd wicepremjera wogóle będzie zniesiony, a dotychczasowe funkcje p. Bartla obejmie w charakterze podsekretarza stanu w prezydjum rady ministrów p. Switalski — w każdym jednak razie nie można chwilowo twierdzić, aby rząd miał ochotę lub zamiary zrywać z lewicą, mimo niedwuznacznie przyjaznej i życzliwej postawy, jaką ostatnio coraz wyraźniej okazuje konserwatystom.

Na zakończenie pozwolimy sobie jeszcze przytoczyć trochę groteskowo brzmiące, ale charakterystyczne zapatrywanie sanacyjnej łódzkiej „Republiki" na najbliższe zamiary rządu w czasowej ich kolejności:

1) Koalicja rządowców z różnemi grupami na lewo i na prawo. Zadaniem tego rządu będzie unormowanie i uchwalenie budżetu, uregulowanie spraw zagranicznych (sprawa litewska, traktaty handlowe z Niemcami i Rosją), unifikacja prawna, reformy administracyjne i wojskowe.

2) Przesunięcie rządu na prawo. Przeprowadzenie szeregu ustaw regulujących stosunki przemysłowo-handlowe i rolne; racjonalizacja produkcji komercjalizacja przedsiębiorstw państwowych i wprowadzenie w życie konkordatu. Rząd taki, mimo składu prawicowego miałby przeciw sobie tylko rzeczową opozycję, z którą mógłby zawsze iść na kompromisy.

3) Przesunięcie rządu na lewo. Przeprowadzenie spokojnej reformy rolnej, rozbudowa ubezpieczeń socjalnych, reformy oświatowe i kościelne. Opozycja rzeczowa ze strony prawicy.

4) Powtórna koalicja stronnictw dla zmiany konstytucji. Może to być dopiero ostatni etap prac tego sejmu. Dzisiaj nie można jeszcze wyobrazić sobie, jak sejm wytrzymałby tę próbę ogniową. Zamiast spokojnej pracy, wybuchłby ogień niesłychanych tarć we wszystkich klubach razem i w każdym oddzielnie. Wszystkich tych ludzi trzeba przyzwyczaić do siebie i do nowego państwowego sposobu myślenia. Trzeba ich zazębić we wspólnej pracy, odzyskać z idei kompromisu dla powszechnej sprawy, odzwyczaić od ujmowania rzeczy doraźnie a przyuczyć do historycznego rozumienia rzeczy.

Wynikałoby z tego, że rząd nie będzie dążył do stworzenia stałej większości, lecz będzie starał się przeforsować swój program, opierając się na koalicji swego klubu, już to z prawicą, już to z lewicą sejmową. Czy tego rodzaju taktyka przyczyni się do wzmocnienia tak państwa, jak i parlamentaryzmu — to rzecz conajmniej wątpliwa. Nie mówiąc już naturalnie o tem, czy tego rodzaju lawirowanie okaże się na dłuższą — pięcioletnią — metę — możliwem..

Wojna poza prawem!

Waszyngton, 19 3. PAT. Do prezydenta Coolidga zwróciła się ponownie pewna liczba duchownych i osób cywilnych z prośbą o podtrzymanie ruchu mającego na celu postawienie wojny poza prawem. Ponieważ rządy, angielski, francuski i niemiecki pragną wziąć udział w tej akcji, osoby które zwróciły się obecnie do prezydenta Coolidga, nazywają chwilę obecną „jedynem większem wydarzeniem naszej epoki".

Delegacja robotników żydowskich u lorda Plumera

O pożyczkę dla Tel Awiwu.

Jerozolima. 19. III. ŻAT. Lord Plumer przyjął delegację robotników żydowskich, która interwenjowała w sprawie pożyczki dla Tel-Awiwu w wysokości 15.000 funtów, potrzebnych na zakończenie i zrealizowanie planu robót publicznych, by zatrudnić bezrobotnych. Obecnie jest w Tel Awiwie 2.750 bezrobotnych. Lord Plumer wysłuchał uważnie wynurzeń delegacji i przyrzekł rozpatrzeć sprawę i spełnić życzenia robotników w miarę możności. Oświadczył przytem, że rząd palestyński uważa podobne środków, prowadzących do złagodzenia bezrobocia za swój obowiązek a nie za akt dobroczynności.

W jakim kierunku mają pójść zmiany Konstytucji?

Dalsze echa narady u pułk. Sławka. — Rozszerzenie uprawnień Prezydenta umożliwi marsz. Piłsudskiemu powrót na stanowisko Naczelnika Państwa? — Kto będzie premjerem? — Zmiany w rządzie i w administracji państwowej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. III. Sin. W sferach politycznych podają dalsze szczegóły rozmów prowadzonych w mieszkaniu pułk. Sławka. I tak, po za zmianą tytułu Prezydenta Rzeczypospolitej na Naczelnika Państwa zgodnie z historycznym tytułem, który przybrał sobie w drodze dyktatury Naczelnik Państwa Tadeusz Kościuszko), omawiany był postulat ożywienia prerogatyw Naczelnika Państwa. W swoim czasie, gdy marszałkowi Piłsudskiemu zaproponowano przyjęcie stanowiska Prezydenta Rzeczypospolitej odpowiedział on, że ramy konstytucji są zbyt ciasne dla jego działalności, jednak z chwilą przyjęcia odpowiednich zmian w konstytucji droga powrotu p. premiera do naczelnikostwa pozostaje otwartą.

W związku z tem krążą dalsze pogłoski o zmianach na naczelnych stanowiskach w rządzie i województwach. A więc w pierwszym rzędzie mówią, że na wypadek daleko idących zmian w konstytucji, zostanie skasowany zupełnie urząd wicepremjera, natomiast na stanowisko premjera wysunięty zostanie jeden z najbliższych współpracowników Piłsudskiego generał Sosnkowski.

O zmianach na stanowiskach wojewodów opowiadają, co następuje: Minister sprawiedliwości Meysztowicz opuszcza swoje stanowisko i zostaje najprawdopodobniej wojewodą wileńskim. Ministrem sprawiedliwości pozostanie wiceminister Car. Jednocześnie opuszcza stanowisko minister komunikacji Romocki i obejmie ewentalne stanowisko wojewody warszawskiego. Wojewoda wileński p. Raczkiewicz zostanie prawdopodobnie wojewodą poznańskim, a wojewoda pomorski Młodzianowski ma zostać wojewodą wołyńskim. Wojewodą pomorskim ma zostać wojewoda warzawski Twardo, zaś wojewoda wołyński Mech ma zostać dyrektorem departamentu administracyjnego w MSZ. Wiadomości te podajemy jako charakterystyczne i uporczywie krążące pogłoski wśród sfer sanacyjnych.

—

Dochody skarbu państwa w pierwszej dekadzie marca

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. III. Sin. Wpływy z danin publicznych i monopoli za pierwszą dekadę marca wyniosły ogółem 69 miljonów, tj. o 21 miljonów więcej, niż za pierwszą dekadę marca 1927 roku. Wpływy z danin publicznych wzrosły o 17 miljonów i wynoszą 47 miljonów zł. zaś wpływy z monopolów wzrosły o 4 miljony i wynoszą 22 miljony zł. Daniny publiczne dały więc o 17 miljonów więcej, niż za pierwszą dekadę marca 1927.

Zapas walut w B. P.

Warszawa. 19. III. Sin. Zapas walut Banku Polskiego zmniejszył się o 18 miljonów zł. Wydatniejszy odpływ dewiz zużyty został na cele gospodarcze.

Bilans handlowy za luty

Warszawa. 19. III. Bilans handlowy za miesiąc luty przedstawia się następująco: Przywieziono towarów ogółem za 270.378.000 zł. wywieziono za 197.823.000, a więc bierne saldo bilansu handlowego wynosi 72.555.000 zł. Zmniejszenie się przywozu wynosi 785.000 zł. Jednocześnie zmniejszył się wywóz o 20 miljonów zł.

Akcja kredytowa tow. „Fundation“

Paryż. 19. III. ŻAT. Odbyło się tu w tych dniach posiedzenie rady „Fundation“ pod przewodnictwem prezesa Philipsohna. Naczelni kierownicy Fundation Bernard Kahn i Louis Unger złożyli szczegółowe sprawozdanie o położeniu i działalności żydowskich towarzystw kredytowych, finansowanych przez Fundation w różnych krajach. Rada Fundation zatwierdziła na podstawie tego sprawozdania nowe kredyty na rok 1928 w wysokości 100.000 dolarów dla Rumunji i Czechosłowacji. Następnie zatwierdziła wyznaczone poprzednio kredyty na przeprowadzenie sanacji żydowskich banków ludowych na Litwie. W końcu rada zajmowała się szczegółowo położeniem i pracą żydowskich towarzystw kredytowych w Polsce i powzięła szereg uchwał w sprawie linji wytycznej dla dalszych prac w Polsce.

Strajk służby w palestyńskich szkołach hebrajskich

Jerozolima. 19. III. ŻAT. Służba szkół hebrajskich w Palestynie ogłosiła strajk z powodu odrzucenia przez Egzekutywę Sjonistyczną żądań związku służby szkolnej w sprawie podwyższenia poborów i przyjęcia z powrotem do pracy kilku woźnych ostatnio zredukowanych.

Egipt-Anglja

Oświadczenie nowego premjera egipskiego.

Londyn, 19 3 PAT. Egipski premjer Nahas Basza oświadczył przedstawicielowi „Timesa“ m. in. co następuje: „Anglja i Egipt skazane są na to, aby prędzej czy później zawrzeć ze sobą przymierze. Dojdzie to jednak do skutku dopiero wtedy, gdy Anglja gotowa będzie uznać fakt, że niezawisłość Egiptu nie może być naruszoną tylko dlatego, ponieważ Egipt znajduje się na drodze do Indji.

Raid lotniczy Anglja-Australja szczęśliwie zakończony

Sydney, 19 3. PAT. Kap. Lancaster i kap. Kaith Miller przybyli do portu Darwina na awionetce „Red Rose“ kończąc w ten sposób raid Anglja—Australja.

Katastrofa samolotu

Chicago, 19 3. PAT. „Chicago Tribune“ donosi, że w Wilington (Kalifornja) wydarzyła się katastrofa lotnicza. Somolot cywilny spadł, zabijając trzy osoby.

Zamachy terorystyczne „bandy niszczycieli“

Kanzas-City 19 3. PAT. Wybuch bomby, który wczoraj zniszczył tu częściowo jedną z fabryk, przyczem około 20 osób odniosło obrażenia, jest dalszym ciągiem całej serji podobnych zamachów. Areszowany zamachowiec oświadczył, że był szefem „bandy niszczycieli“, której zadaniem było niszczenie fabryk i gmachów fabrycznych aż do chwili, gdy pracodawcy będą zmuszeni do używania do pracy wyłącznie robotników należących do związków zawodowych.

—

Nowi posłowie korzystają już z prawa wolnego przejazdu na kolejach

Warszawa, 19 3. PAT. Ministerstwo komunikacji wysłało do wszystkich Dyrekcji państwowych depesze, w których zawiadamia, iż wybrani posłowie i senatorowie mają prawa za pokazaniem listów wierzytelnych do bezpłatnej jazdy, zgodnie z punktem 5, art. 92-go ordynacji wyborczej.

Dar imieninowy mennicy państwowej dla marsz. Piłsudskiego

Warszawa, 19 3 PAT. W dniu imienin Marszałka Piłsudskiego mennica państwowa złoży na ręce solenizanta skromny, ale doniosły dla jej wewnętrznego rozwoju upominek, a mianowicie safjanowe pudełko zawierające 24 arkusze papieru listowego, ze znakiem wodnym przedstawiającym portret Marszałka. Tajemnicy znaków wodnych Polska dotychczas nie znała. Dzięki uporczywej pracy w tym kierunku zarząd mennicy skonstruował wreszcie w ostatnich dniach przyrząd dla robienia znaków wodnych. Doniosły ten wynalazek polski, uwalnia nas od pomocy zagranicy, która dotychczas wykonywała wszystkie bez wyjątku znaki wodne na polskich papierach wartościowych.

* * *

Warszawa, 19. III. Sin. W synagodze warszawskiej odbyło się dziś uroczyste nabożeństwo z okazji imienin marsz. Piłsudskiego. Przemówienie wygłosił rabin Schorr. Na nabożeństwie byli również obecni przedstawiciele władz.

O co obwiniony jest ks. Okoń?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. III. Sin. Przeciwko osadzonemu w więzieniu lubelskiem b. posłowi Okoniowi wszczęła prokuratura dochodzenie karne. Między innemi prokuratura oskarża Okonia o uwodzenie nieletnich dziewcząt i uprawianie handlu żywym towarem w porozumieniu z firmami zagranicznemi.

Awanturnik zdemolował lokal gminy żyd. w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. III. Sin. Niejaki Eljasz Keit na tle jakiegoś osobistego porachunku zdemolował dzisiaj połowę lokalu gminy żydowskiej w Warszawie. Awanturnika nie schwytano.

— **PRZEDŚWIT HASZACHAR.** Posiedzenie Wydziału Związku dzisiaj o godz. 8-mej wiecz. w lokalu własnym. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy organizacyjne.

— **ZW. SJON. REWIZJ.** Dziś we wtorek o godz. 7 wiecz. punkt. przy ul. Zielonej l. 17 I. p. posiedzenie Egzekutywy Rewizjonistycznej wraz z wszystkiemi komisjami K. C.

Wybory, a polityka zagraniczna W. Brytanji

(Korespondencja własna)

Londyn, w marcu.

Wybory w Anglji odbędą się w niedalekiej przyszłości; może za pół roku, może za rok. Ale okres przedwyborczy rozpoczął się już w Anglji faktycznie. Wszystkie trzy partje — konserwatyści, liberali, laburzyści — przystąpiły już do akcji czynnej. Konserwatyści, jako partja rządząca, prowadzą akcję defenzywną, liberali i laburzyści — akcję ofensywną, atakując rząd Baldwina.

Tak liberali jak i laburzyści mierzą w swej krytyce i akcji w najsłabszy punkt obozu konserwatywnego — w jego politykę ekonomiczną i społeczną. Siły obu tych partyj są nierówne. Laburzyści liczą 152 posłów obecnie, liberali — czterdziestu. Obie zaś partje prowadzą swą akcję antykonserwatywną osobno, albowiem wodzowie ich nie ujawniają wielkich sympatyj między sobą.

Głównym argumentem liberałów i laburzystów jest krytyka zarządzeń gabinetu Baldwina, który nie potrafił w ciągu swych rządów zmniejszyć rozmiarów klęski bezrobocia, ani też przyczynić się do poprawy sytuacji w przemyśle i handlu, która kształtuje się kryzysowo od dłuższego już czasu. Na tym punkcie obie partje opozycyjne są w zgodzie ze sobą i zgodnie też atakują konserwatystów. Ta zgoda, o ile chodzi o politykę wewnętrzną, w linji wytycznej akcji przedwyborczej, tłumaczy się również i tem, że zarówno laburzyści jak i liberali spodziewają się przy wyborach zwiększyć swe siły zastępami wyborców z jednego i tegosamego obozu — klasy pracującej. Liberali liczą na odciągniecie pewnych grup od klijenteli Labour Party, ta zaś znów dąży do uszczuplenia dotychczasowych rezerw wyborczych liberałów. Każda więc z partyj opozycyjnych marzy o zdobyczach mandatowych na koszt swego współzawodnika. Liberali poszli nawet tak daleko, iż przejęli w części od Labour Party jej program reformy rolnej wraz z częściową nacjonalizacją gruntów, oraz program rozszerzonej ingerencji państwa w dziedzinie produkcji przemysłowej.

Atakom i krytykom opozycji przeciwstawia rząd Baldwina bardzo skromnie ujęty program kooperacji między kapitałem a pracą, którego próbę faktyczną podjął niedawno sir Alfred Mond. Pozatem rząd zapowiedział rozszerzenie praw wyborczych dla kobiet, które dotąd, od r. 1918, brały udział w głosowaniu o ile miały 30 lat ukończonych. Przy obecnej modyfikacji przepisów wyborczych liczba kobiet-wyborczyń wzrośnie w Anglji tak znacznie, iż według obliczeń prekluzyjnych przewyższy ona liczbę wyborców-mężczyzn. Tak więc, gdy w roku 1924 brało udział w wyborach 12,700,000 mężczyzn i 9.700,000 kobiet, to przy wyborach nadchodzących stanie do urny wyborczej o 5,000,000 kobiet więcej, tj. prawie 15 miljonów.

Konserwatyści spodziewają się, że znaczna część nowych wyborców nie wpłynie na zmianę sytuacji. Opozycja obiecuje sobie natomiast znaczne korzyści z tej reformy, zwłaszcza laburzyści, którzy spodziewają się zgarnąć w okręgach przemysłowych całą nadwyżkę głosów.

Zgodna jednak w swej taktyce opozycja, gdy chodzi o politykę wewnętrzną, zachowuje wielką ostrożność a nawet wstrzemięźliwość w krytyce polityki zagranicznej rządu konserwatywnego. I to jest bodaj najbardziej charakterystyczną cechą obecnego okresu przedwyborczego, oraz układu stosunków partyjnych w Anglji.

Nie ulega kwestji, iż polityka rządu w kwestji Chin, w kwestji rozbrojenia na morzu ma za sobą większość opinji w kraju. To też Macdonald nie przedsięwziąłby dzisiaj próby wskrzeszenia protokołu genewskiego, w Chinach zaś prowadziłby tę samą politykę, co Chamberlain (jak sam to oświadczył). W stosunku do nacjonalistów egipskich polityka ogólna W. Brytanji nie uległaby również zmianie zasadniczej w razie zwycięstwa opozycji, przesłanką czego jest i być może polityka prowadzona w roku 1924 przez Macdonaldą w kwestji niezależności Egiptu.

Tak więc, gdy chodzi o politykę zagraniczną, opozycja trzyma się zasady, iż interesy W. Brytanji i imperjum brytyjskiego określają same przez się jej wytyczne bez względu na te, lub inne programy partyjne. Na tym więc punkcie rząd Baldwina nie będzie odczuwał zbytniego nacisku ze strony atakującej go opozycji. Polityka zagraniczna W. Brytanji, decydująca w ostatniej instancji o jej stanowisku mocarstwowem i światowem stanowi, w myśl milczącej jakby umowy, pewnego rodzaju tabu, przed którem ugina się nawet reformistyczny „Drang“ Labour Party i jej przywódców. Z tej więc strony nie mogą liczyć inne mocarstwa na jakąkolwiek zmianę w zasadniczej orjentacji i akcji londyńskiego Foreign Office bez względu na wynik przyszłych wyborów.

P.

SPRAWY SPOŁECZNO-PUBLICZNE

Dekret o dobrowolnych związkach samorządowych

Jak się dowiadujemy, dekret o samorządowych związkach celowych ma być w tych dniach zatwierdzony przez Radę Ministrów i wkrótce ogłoszony będzie w dzienniku ustaw w formie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dekret ten zezwala poszczególnym samorządom gminnym, powiatowym, miejskim itd. łączyć się w związki, w celu przeprowadzenia wspólnych zadań, lub inwestycji, przechodzących siły pojedyńczych gmin, powiatów, lub miast. Dekret ten odegra poważną rolę, jeśli chodzi o budowę mostów, szkół, szpitali itp. inwestycje na szerszą skalę.

Nowe rozporządzenia

Rozporządzenie o opiece nad zabytkami ogłoszone w „D. U. R. P.“ Nr. 29 podaje definicję zabytków i zawiera przepisy o władzach konserwatorskich, o wykonywaniu opieki nad zabytkami, wywłaszczaniu ich, oraz postanowienia karne.

Rozporządzenie o żegludze i spławie na śródlądowych drogach wodnych, zawarte w tym samym numerze D. U. R. P. normuje przepisy o żegludze na rzekach i innych drogach wodnych.

Rozporządzenie o opiekunach społecznych i o komisjach opieki społecznej również ogłoszone w D. U. R. P. Nr. 29 ustanawia jako organa opieki społecznej 1) opiekunów społecznych oraz 2) komisje opieki społecznej.

Te drugie winny być utworzone w każdej gminie liczącej ponad 5,000 mieszkańców. Nadto utworzone być mają powiatowe i wojewódzkie komisje opieki społecznej.

W tymże D. U. R. P. ogłoszone zostało rozporządzenie z 6. III 1928 o wojskowych zasiłkach wojennych. Prawo do tego zasiłku przysługuje rodzinom: 1) osób należących do rezerwy lub pospolitego ruszenia i pełniących czynną służbę wojskową z tytułu mobilizacji, 2) osób powołanych do czynnej służby wojskowej, które wskutek ogłoszenia mobilizacji nie mogą uzyskać przysługującego im z ustawy odroczenia. Normy zasiłków określić ma Rada Ministrów.

Rozporządzenie z dnia 7 marca 1928 normuje kwalifikacje zawodowe wymagane do nauczania w szkołach zawodowych zarówno państwowych jak i prywatnych.

Rozporządzenie z dnia 7 marca 1928 o organizacji więziennictwa zastępuje obowiązujące dotychczas w poszczególnych dzielnicach rozporządzenia o więziennictwie i normuje regulamin więzienny.

Rozporządzenie o statystyce zarobków nakłada na właścicieli i kierowników wszelkich przedsiębiorstw obowiązek składania na wezwania Głównego Urzędu Statystycznego sprawozdań o wypłaconych swoim pracownikom zarobków. Wykroczenie przeciw temu obowiązkowi podlega grzywnie do 500 zł.

W numerze 30 D. U. R. P. ogłoszone zostały rozporządzenia o prowadzeniu rejestru małych towarzystw ubezpieczeń wzajemnych oraz o ustaleniu rabatu handlowego dla domowych sprzedawców wyrobów tytoniowych (5 proc.)

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

„Dar Wisły“ L. H. Morstina

Gdyby wpływologji nie było, należałoby ją stworzyć. Dla krytyka i recenzenta jest wpływologja bardzo pożytecznem oparciem, można nawet powiedzieć, że staje się tym przysłowiowym "oślim" mostem, przez który przejść można bez szwanku na swym autorytecie. Otóż o Morstinie utarło się już powszechne mniemanie, że jest naśladowcą i epigonem Wyspiańskiego. Napewno powiedzą teraz, że "Dar Wisły" żywo przypomina „Klątwę“. Nie ulega wątpliwości, że dużo mieści się w tych refleksjach racji, ale pozostaje pewna „reszta“, która właściwie decyduje o tem, czy ktoś jest tylko naśladowcą czy też poetą. Na podstawie chociażby tylko „Daru Wisły“ musi się dojść do przekonania, że Morstin jest poetą, znającym magię słowa, nie cofającym się nawet przed odważną i niecodzienną wizją społecznego życia. Niestety ta odwaga nie jest dość silną, by poeta swą wizję do końca konsekwentnie doprowadził.

Na Morstinie mści się to żelazne prawo, które kiedyś sformułowano w następujący sposób: Polscy dramaturdzy nie umieją budować trzeciego aktu. To „polskie“ prawo dramatycznej twórczości wykrzywiło zasadnicze linje „Daru Wisły“. Pierwsze dwa akty zawierają w sobie mocną i bogatą w możliwości dramatyczne konfliktów przeciwstawność między przekazaną, konwencjonalną ponurą wiarą w karzącego Boga, nie znającego litości, nie uznającego miłości, a orgiastyczną radością życia, której się nie czerpie ze świętych ksiąg, ale nosi się ją w sercu do głębi miłością przeoranem. Znamy już wprawdzie tę piosenkę o miłości, która uświęca grzech i rozbija się w ostre krawędzie narzuconych nam nakazów moralnych obłąkanej w przedśmiertnym strachu duszy ludzkiej, wiemy o tem, że przed kilku laty Gerhard Hauptmann w swym „Kacerzu Soanny“ wyrzucił ze siebie pogański protest przeciwko tym ponurym koncepcjom, dławiącym w samym zarodku bujne życie, ale można jeszcze na tej kanwie niejeden przepotężny wyhaftować dramat. Śledzimy też z wielkiem zainteresowaniem walkę między bratem a siostrą. Brat jest klerykiem przed primicjatem, a siostra zna tylko prawo miłości, która jej do ucha szepce, że Bóg nie jest tak okrutnym, jak ludzie. Ale autor porzuca w trzecim akcie płaszczyznę swych pomysłów, rozszerza ramy i usiłuje nam dać genezę legendy. Na arenę występuje sam Ind, ów twórca wszelkich legend i walczy z racjonalizmem inteligencji upostaciowanym w profesorze z miasta. Tu poetę siły opuściły, dlatego uprościł zagadnienie, względnie je tylko opisowo zaznaczył, ale go wcale nie pogłębił, z całością swego dramatu nie związał, olbrzymiego i odwiecznego tragizmu nam nie narzucił. Nie pojmujemy też, dlaczego umiera ta piękna, zdrowa i silna w swych instynktach wiejska dziewczyna, dlaczego rzuca się w odmęty wezbranej Wisły, gdy sami chłopi ścinają do rzeki krzyż z Chrystusem, który Wisła wyrzuciła była na brzeg. Fale wezbranej Wisły ustępują, staje się cud, ale my się o tem tylko dowiadujemy, ale nie wiemy, jaki zachodzi wewnętrzny związek między temi zjawiskami. Nie chodzi tu o logiczny związek, który jest z góry niemożliwy, ale o nasze wewnętrzne ustosunkowanie się do całego problemu. Dzieje się to dlatego, ponieważ autor sam nie zajął żadnego stanowiska, po niczyjej nie stanął stronie, a zadowolił się tylko rolą obserwatora i widza.

Mimo to jest „Dar Wisły“ dziełem ciekawem i zmuszającem do zadumy. Dodajmy jeszcze piękny wiersz, rzeźbiący swemi kaskadami koryto dla uczuć, a zrozumiemy, że wzbogaca tak ubogi polski dramat o dzieło oryginalne, o dużych wartościach artystycznych.

Wykonanie było naogół bardzo sumienne. Nie zawiera wprawdzie żadnych rewelacyj, obraca się w granicach szablonu, ale jest solidne i rzetelne. Silne wrażenie robi akt trzeci, gdzie widoczną jest troskliwość reżysera p. Krasnowieckiego o każdy szczegół.

Gra aktorów jest nierównomierną. P. Piaskowska dobra w dwuch pierwszych aktach załamała się w trzecim, chcąc niejako dotrzymać kroku samemu autorowi. Mocną sylwetkę stworzył p. Socha, a p. Kosmowska i pan Turski stworzyli soczystą parę chłopów. P. Krasnowiecki zepsuł jak zawsze dobrze zarysowaną i silną swą sylwetkę jakimś niepotrzebnym grymasem około ust, a z epizodycznych ról wymienić należy jeszcze dobrych „surdutowców“ na tle umiejętnie zgranej masy chłopskiej w osobie pp. Rozmarynowskiego i Neubelta.

Dekoracje były zanadto wylizane i słodkie.

M. K.

Na horyzoncie politycznym

Anglja wobec kwestji rozbrojenia na morzu

W parlamencie angielskim przedłożył lord admiralicji Bridgeman budżet flotowy na rok 1928/1929. Bridgeman oświadczył, że Anglja ograniczyła swoją flotę o 2/3 jej stanu przedwojennego, podczas gdy Stany Zjednoczone skreśliły tylko 500,000 ton. Anglja pozostała wierną swej zasadzie, by tak długo czekać, aż Ameryka zrówna się z Anglją pod względem krążowników o 10,000 ton pojemności. Anglja nie ma wcale zamiaru rywalizować ze Stanami Zjednoczonemi, przeciwnie jest gotowa w każdej chwili wziąć udział w nowej morskiej konferencji rozbrojeniowej.

Francja nie dopuściła Habsburgów w Austrji i na Węgrzech

Podpułkownik francuski Vyx, który po upadku Austrji był przedstawicielem Francji w Budapeszcie, ogłosił niedawno broszurę o roli, jaką odegrał po likwidacji monarchji austro-węgierskiej. Broszura ta jest obroną przed zarzutami, jakoby swoją polityką przyczynił się do upadku republiki węgierskiej i jej ówczesnego premjera hrabiego Karolyego. Podpułkownik Vyx zaznacza, że działał tylko z ramienia i z polecenia główno-dowodzącego armją bałkańską marszałka Franchet d'Espery'a i od niego otrzymywał wszystkie wskazówki i dyrektywy. Zaraz po upadku monarchji zjawił się u marszałka brat byłej cesarzowej Zyty, książę Sykstus z Parmy i pozyskał marszałka dla planu, by obsadzić Wiedeń i Budapeszt wojskiem francuskiem i w ten sposób uchronić Habsburgów przed utratą tronu. Paryż jednak odmówił swej zgody, wobec czego hr. Bethlen, obecny premjer węgierski, uprosił Francheta, by zwrócił uwagę w Paryżu, że Karoly prześladuje mniejszości narodowe, tj. Rumunów i Słowaków, wobec czego należy utrzymać linję demarkacyjną aż do zawarcia pokoju. Hr. Bethlen spodziewał się odciąć dowóz żywności ówczesnemu rządowi węgierskiemu i zmusić go w tens posób do kapitulacji.

Ta broszura francuska nie jest napewno bardzo przyjemną dla obecnego premjera węgierskiego, który przy każdej sposobności akcentuje swój węgierski patrjotyzm. Okazuje się bowiem, że w chwili największego niebezpieczeństwa sfingował niejako prześladowanie mniejszości narodowych, byleby tylko obalić nienawistnego „czerwonego“ hrabiego. Jest to jeszcze jeden przyczynek, ilustrujący nam patrjotyzm tych wszystkich, którzy najczęściej nadużywają słowa „ojczyzna“ a zawsze są gotowi ją sprzedać, jeśli ich interesy są zagrożone.

Skandale alzackie

Wysłania swego czasu parlamentarna komisja celem zbadania olbrzymich nadużyć, jakich dopuszczono się w Alzacji przy likwidacji tamtejszych majątków niemieckich, ogłosiła obecnie swe sprawozdanie. Zarzuca ono ów czesnemu komisarzowi dla Alzacji Lotaryngji a późniejszemu prezydentowi republiki Millerandowi, że tolerował skandaliczne nadużycia dochodzące do setek miljonów franków. Komisja zbadała przeszło 5000 wypadków, a w swem sprawozdaniu porusza głównie stosunki przy likwidacji trzech wielkich kopalń w Rombach, Knutange i Hagendingen. Kopalnie te posiadały przed wojną aktywa w wysokości8 miljardów papierowych franków, a w roku 1919 sprzedane zostały za 480 miljonów franków, przyczem do kasy wpłynęło tylko 180 miljonów franków, która to suma płatną jest w dodatku w 20 latach, a oprocentowaną jest w ostatnich pięciu latach tylko na 3 procent.

Skandale te wywołały w Paryżu olbrzymią wprost sensację.

Kłopot ze złotem rosyjskiem w Ameryce

Donosiliśmy już, że sowiety przesłały do Nowego Jorku 5 miljonów dolarów w złocie celem uskutecznienia tamże rozmaitych zakupów. Rząd amerykański zabronił otóż nowojorskim bankom przyjęcia tego depozytu. Prasa rosyjska bardzo ostro przeciwko temu protestuje, ale protest ten zwraca się głównie przeciwko francusko-rumuńskim pretensjom do przesłanego Stanom Zjednoczonym rosyjskiego złota. Kierownictwo Rosyjskiego Banku Państwowego oświadczyło oficjalnie, że obecny Bank nie jest wcale następcą dawnego Banku carskiego, a przesłane nowojorskim bankom złoto nie jest identyczne z francuskim złotem swego czasu przez Francję Rosji pożyczonem. „Izwiestja“ nazywają notę francuską — prowokacją, dążącą do tego, by nie dopuścić do nawiązania stosunków handlowych między Rosją a Stanami Zjednoczonemi.

—o—

AMERYKA ZGŁASZA SWE PRETENSJE DO TANGERU. Stany Zjednoczone zastrzegły sobie zupełną swobodę handlu bez względu na polityczne ukształtowanie się stosunków w Marokko i Tangerze. O tej swojej decyzji zawiadomiły Stany Zjednoczone Anglję, Francję, Hiszpanję i Włochy, które otrzymały równobrzmiące noty, że Stany Zjednoczone jeszcze przed konferencją tangerską w roku 1923 zastrzegły sobie otwarte drzwi dla handlu w północnej Afryce.

W dziewiątym dniu ciągnienia V-ej klasy 16-ej Polskiej Loterji Państwowej padły następujące większe wybrane:

15.000 zł. Nr. 46685.

Po **5.000 zł.** Nr.: 24010, 60100.

Po **3.000 zł.** Nr.: 46993, 48431.

Po **2.000 zł.** Nr.: 28742, 37831, 60083, 75142.

Po **1.000 zł.** Nr.: 1740. 8138. 12013, 24972, 27944, 29955, 31564. 35047, 46195, 46712, 70553, 124047.

Po **600 zł.** Nr.: 5026, 8590, 8852, 11168, 22787, 23906, 26067, 30760, 35345, 38489, 39727, 54909, 65445, 67452, 70619, 71390, 85968, 92785, 99730, 102421, 105436, 116938, 119808.

Po **500 zł.** Nr.: 8102, 9016, 9209, 19775, 20021, 21452, 21825, 35153, 35944, 36645, 42646, 57780, 72292, 79949, 81628, 88803, 94296, 102042, 102545, 103718, 118184, 126975.

Ponadto 160 wygranych po 400 złotych i 1570 wygranych po 250 złotych.

Echa powyborcze

Nasz „żołnierz nieznany“ w kampanji wyborczej

Jeden z przyjaciół naszego pisma, żyjący na wsi, pisze nam, że zbyt wiele może chwali się wyborców żydowskich miast i miasteczek, choć część z nich sprzeniewierzyła się 17-tce, zapomina się natomiast o Żydach wiejskich — prawdziwych „nieznanych żołnierzach“ naszej armji.

„... Żydzi mieszkający po wsiach nie czytają prawie nigdy gazet — czasem dochodzą ich jedynie jakie urywane wiadomości o tem, co się w sejmie dzieje. Żaden agitator ani kandydat żydowski do nich nie przyjeżdża — a mimo to we wielu gminach wiejskich wszyscy uprawnieni do głosowania Żydzi i Żydówki oddali swoje głosy na listę Zjednoczenia Narodowo - Żydowskiego Nr. 17.

Wystarczyło jedynie zawiadomić listem wysłanym do każdej gminy na adres tego Żyda, u którego odbywają się wspólne modlitwy w soboty, że Żydzi i Żydówki mają głosować na nr. 17, i załączyć pewną ilość kartek wyborczych do głosowania — a skutek był stuprocentowy.

Tym oto Żydom i Żydówkom wiejskim, których nie agitacja lecz zdrowy instynkt samozachowawczy prowadził do urny wyborczej z numerem 17 — mimo przeciwnej agitacji wójtów i posterunkowych — należy się cześć i pochwała!“

Czy sanacja podaruje p. Kirszbraunowi mandat?

W kołach politycznych rozeszły się pogłoski, że Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem postanowił podarować mandat p. Kirszbraunowi, który podczas wyborów przepadł we wszystkich okręgach. Jak wiadomo, na liście państwowej sanacji figurują dwaj Żydzi, p. Wiślicki na 24 miejscu i p. Kirszbraun na 36 miejscu. P. Wiślicki otrzymał mandat w okręgu łuckim. Co do p. Kirszbrauna, czynione są starania, by mógł otrzymać mandat z listy państwowej sanacji. Sanacji przypada z listy państwowej 23 mandatów. Większa część kandydatów z tej listy otrzymała jednak mandaty w okręgach, a więc zrzeka się mandatów z listy państwowej, tak, że istnieje możliwość uzyskania mandatu przez p. Kirszbrauna. Koła sanacyjne rozważały przez długi czas sprawę mandatu na 36 miejscu listy państwowej. Obrońcy żydowscy i nieżydowscy Agudy wskazują, że jakkolwiek Aguda nie przeprowadziła nigdzie mandatu, to jednak przyczyniła się do uszczuplenia reprezentacji żydowskiej i temsamem pomogła do zwycięstwa jedynki. Wobec tego należy mandat z listy sanacji przyznać p. Kirszbraunowi. Tak więc p. Kirszbraun wejdzie może do sejmu jako członek sanacji...

Klub współpracy z rządem już się ukonstytuował?

W „Słowie Polskiem“ czytamy w artykule pt. „Horoskopy prac sejmowych“:

> Rząd może bezwzględnie liczyć w sejmie tylko na ów blok współpracy z rządem, który, pomimo znacznych różnic w poglądach gospodarczych i społecznych, dzielących poszczególne jego ugrupowania, nie rozpadł się, ale na znanem zebraniu u płk. Sławka ukonstytuował się już w głównych zarysach, desygnując na prezesa płk. Sławka, a na wiceprezesów ks. J. Radziwiłła lub min. Targowskiego (kons.), Lechnickiego, (Zw. napr. Rzeczyposp.), Kościałkowskiego, (partja pracy) i Polakiewicza albo Bojkę (repr. włościaństwa).

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik“

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

W sprawie waloryzacji ceł

Akcja Krak. Stowarzyszenia Kupców o stosowanie dawnych stawek do transportów, nadeszłych do Krakowa przed 15. marca br.

Według brzmienia rozporządzenia o waloryzacji ceł, tylko te towary podlegają dotychczasowemu **cłu (nie zwaloryzowanemu)**, które najpóźniej **dnia 14 marca** br. zostały zgłoszone do odprawy **celnej**. Tymczasem zarówno w Krakowie jak i w innych miastach nadeszła w ostatnich dniach przed tym terminem znacznie zwiększona ilość przesyłek zagranicznych, tak, iż przewidzianem było, że przy normalnym toku czynności, nie będzie możliwem terminowe wyładowanie; bez wyładowania zaś nie mogą przesyłki te być zgłoszone do odprawy celnej. — W trosce o grożące kupiectwu dotkliwe straty materjalne, zwróciło się wcześniej jeszcze Krakowskie Stowarzyszenie Kupców oraz Krak. Izba Handlowa do władz kolejowych i celnych z prośbą o **zwiększenie liczby personalu**, zajętego przy tych czynnościach i o **przedłużenie godzin urzędowania**, tak by wszystkie przesyłki nadeszłe do 14 marca włącznie mogły jeszcze korzystać z dotychczasowych, niższych stawek celnych.

Życzeniom tym władze kolejowe i celne częściowo uczyniły zadość dzięki energicznej interwencji p. B. Honigwachsa, delegata krak. stow. kupców do Rady kolejowej, pomimo to jednak z 98 wagonów, zawierających przesyłki zbiorowe, a nadeszłych do Krakowa przed 15 marca, pozostało jeszcze 31 wagonów, których kolej — podobno dla braku personalu — nie była w stanie wyładować, tak, iż przesyłki odnośne **nie mogły** być zadeklarowane do odprawy celnej i skutkiem tego odbiorcy **ich muszą płacić cło już podwyższone**. Wywołało to oczywiście zrozumiałe rozgoryczenie w sferach handlowych, narażonych w ten sposób na bardzo poważne straty, a to tem bardziej, że było to tylko kwestją przypadku, który z kupców zapłacił stare, a który nowe cło.

Przeciw tej więc, przez kupiectwo niezawinionej krzywdzie, powstałej — jak powiedzieliśmy — z winy choćby nieumyślnej — władz kolejowych, musi się kupiectwo z całą siłą bronić.

Przed upływem terminu prekluzyjnego (14 marca) interwenjowali w tej sprawie u władz centralnych p. poseł **Dr. Thon**, jakoteż Prezydjum Izby Handlowej a wreszcie Krak. Stowarzyszenie Kupców wydelegowało do Warszawy swojego Sekretarza p. Himmelblaua z umotywowanym memorjałem, wykazującym grożące i dotkliwe szkody materjalne oraz z prośbą o zastosowanie stawek przedwaloryzacyjnych do towarów, które do dnia 14 marca na krakowskim Dworcu Towarowym zalegały. Wynikiem tej interwencji, popieranej osobiście przez p. posła Farbsteina było jedynie wydanie zarządzenia przedłużenia godzin urzędowych i odprawy możliwie wielkiej ilości zaległych tarnsportów, celem wydajnego ich zmniejszenia. Ministerstwo, zasłaniając się suchą literą ustawy, nie bacząc na konieczność życiową i prostą sprawiedliwość, odmówiło jednak zasadniczemu postulatowi spisania transportów, znajdujących się w Krakowie w dniu 14 bm. oraz stosowania do nich starych stawek celnych.

W sprawie tej więc wdraża Krak. Stow. Kupców odpowiednią akcję, zmierzającą do uzyskania odnośnego zezwolenia Min. Skarbu. Zezwolenie takie nie może jednak być wydanem generalnie, lecz na skutek indywidualnych podań, w których dowodnie, cyframi i datami wykazanem będzie, że rzeczywiście przed upływem 14 marca dane transporty w Krakowie się znajdywały. Jest nadzieja, iż takie indywidualne prośby zostaną przez Min. Skarbu Dep. Ceł uwzględnionemi W nadziei tej utwierdza doświadczenie nabyte podczas wielokrotnych interwencyj w Ministerstwie skarbu Dep. Ceł, który zawsze uwzględniał słuszne postulaty kupiectwa.

Niezawodnie więc i w tym wypadku Ministerstwo tę widoczną i rażącą krzywdę usunie.

Celem ułatwienia członkom Stowarzyszenia akcji wyreklamowania zapłaconych wzgl. zapłacić się mających wyższych kwot tyt. należytości celnej, będzie Sekretarjat Krak. Stow. Kupców (Grodzka 43) przyjmował codziennie od godz. 7-mej do 8-mej wieczorem od dnia 20 do 31 bm. zgłoszenia stron poszkodowanych.

Konsulent Stowarzyszenia dla spraw celnych p. Ignacy Ungar będzie w tych godzinach bezpłatnie udzielał informacyj w sprawach celnych, oraz wygotowywał odpowiednie podania. Po upływie wyż zakreślonego terminu zgłoszenia, Stowarzyszenie prześle podania te odpowiednim władzom do merytorycznego załatwienia.

Poszkodowani kupcy winni więc w powyższych godzinach przynieść następujące dokumenty:

1) **oryginalny list przewozowy**, 2) **boletę celną**. W wypadkach, gdy oclenie jeszcze nie nastąpiło, należy przedłożyć tylko list przewozowy, a wreszcie w wypadkach, gdy strona nie wykupiła nawet listu przewozowego, należy się zgłosić z odnośnem awizem kolejowem.

Kupcy z prowincji winni w zakreślonym terminie przesłać powyższe dokumenty Stowarzyszeniu wraz ze znaczkami pocztowymi na odpowiedź.

Rynek walutowy i akcyjny

Zapotrzebowanie na dewizy i waluty ze strony importerów w ostatnich dniach silnie wzrosło, co tłumaczy się zwiększonymi zakupami towarów zagranicznych, które kupcy jakoteż po części przemysłowcy starali się sprowadzić przed wejściem w życie zwaloryzowanych stawek celnych, w porównaniu ilościach, według dawniejszych stawek. Cały — znacznie zwiększony przydział walut i dewiz uskuteczniał prawie wyłącznie B. Polski.

Na giełdzie akcyjnej obroty bardzo poważnie zmalały. Wskutek silniejszej realizacji, spowodowanej głównie brakiem gotówki, kursy z dnia na dzień obniżają się. Zniżka ta nie jest jednak raptowna i nie robi wrażenia depresji. Nie bez wpływu pozostaje na zniżkową tendencję giełdy subskrypcja transzy polskiej 7 proc. pożyczki m. Warszawy, gdyż banki i publiczność wycofały z obrotu giełdowego część kapitałów na zakup tej pożyczki. Akcje bankowe utrzymują się z małymi wyjątkami na poziomie stałym. Za rok 1927 wypłacają między innemi tytułem dywidendy: Bank Dyskontowy 10 proc. Bank Zw. Spółek Zarobkowych 6 proc., Bank Cukrownictwa 12 proc., Handlu Zagranicznego 8 proc., Powszechny Bank Kredytowy. 6 proc.

Listy zastawne mają usposobienie niejednolite. Z pożyczek państwowych zwyżkują 5 proc premj. Poż. Dolarową i 6 proc. Pożyczka Dolarowa.

—oSo—

Na Targach lipskich

Wyróżniona sprzedawczyni. — „Made in Germany". — Najlepsza nowość.

Doroczny międzynarodowy jarmark lipski ożywiony był miłą przygodą romantyczną, wobec której w sprawozdaniach z przebiegu targów w kąt poszły suche cyfry i fakty. Oto dostojny gość jarmarku, król Afganistanu zamówił dwadzieścia maszyn pończoszniczych i przez tłumacza zaproponował, ażeby bardzo wymizerowana panienka, przemęczona nieustannem demonstrowaniem na wystawie specjalnego, zamówionego przez króla typu maszyn wysłana została wraz z maszynami do Afganistanu, celem nauczenia obchodzenia się z niemi kobiet jego państwa. Wrażenie, jakie propozycja ta wywarła na olśnionej nią skromnej pracownicy, przypominało w istocie bajkę z Tysiąca i Jednej Nocy, a cała ta historja stała się odrazu dominującym incydentem międzynarodowego jarmarku.

Jarmark ten, uważany powszechnie za barometr stanu ekonomicznego, oraz ożywienia handlowego i przemysłowego w Niemczech, dał w tym roku rezultaty dodatnie. Zamówienia na wysyłki towarów znacznie przewyższyły w tym roku zamówienia, poczynione w ciągu kilku lat minionych, co w znacznej mierze przypisane być może pochopności eksporterów do możliwego konkurencyjnego obniżania cen. Współzawodnictwo Niemiec z innymi krajami uniemożliwione jest w jednej tylko dziedzinie, w której dawniej górowały one nad całym światem — w produkcji tanich „made in Germany" towarów, którymi przed wojną zalewały Niemcy wszystkie inne rynki. Artykuły te, równie brzydkie, równie tanie i produkowane równie masowo, jak dawniej, nie mogą jednak zwalczyć konkurencji zagranicy, która, celem podtrzymania własnej tego samego typu produkcji tak podniosła na nie cło, że eksport ich zupełnie nie opłaca się dla Niemiec. Oczywiście pociąga to za sobą produkowanie towaru wyższego gatunku, aby, jeśli nie ceną, móc współzawodniczyć z innymi jakością. Poważnymi konkurentami Niemiec na jarmarku okazali się w tym roku Japończycy, zwłaszcza w dziedzinie wyrobów jedwabnych i kosmetycznych, szykarskich. Na tym punkcie wytrzymuje Japonja, jak się okazało konkurencję zarówno niemiecką, jak wogóle europejską, i to nietylko gatunkiem wyrobów, ale, co gorsze dla Europy, i cenami.

Jedną z największych ciekawostek jarmarku był hygjeniczny zmywacz szklanek dla hoteli i jadłodajni, zapewniający stały dopływ świeżej wody dla każdego z osobna naczynia, a to dzięki specjalnemu procesowi elektrycznemu. Ze wszystkich tak zwanych „nowości" ta była najlepsza i najpraktyczniejsza.



Wagon powietrzny

Z okazji Targów Lipskich związek niemieckich towarzystw komunikacji powietrznej tzw. „Luft Hansa", wprowadził na linji Berlin—Halle—Lipsk najnowszy typ samolotu, jaki dotychczas wyprodukował przemysł lotniczy. Jest to samolot „Junkers G. 31", mieszczący 15 pasażerów. Kadłub ten sporządzony jest całkowicie z dur- aluminium, wyposażony w trzy silniki po 420 K. M. każdy rozwijające szybkość przeciętną 170 klm. na godzinę. Wnętrze płatowca przedstawia się, jak luksusowy wagon kolejowy: 3 przedziały dla pasażerów, rozkładane fotele, które jednym ruchem ręki zamienić można w łóżka, umywalnie, oddzielny przedział na bagaż, towary, pocztę itd. Wszystkie kajuty połączone są ze sobą przestronnemi korytarzami tak, że pasażerowie mogą swobodnie spacerować po całym powietrznym wagonie.

BROSZURA ŻYDOWSKA O TARGACH LIPSKICH. Kierownictwo Targów lipskich wydało w pięknej szacie broszurę w języku żydowskim pt. „Dus Aufblihen fun dem leipziger Jerid". Gustownie wydana broszura zawiera prócz tekstu szereg świetnych ilustracyj.

Rynek nasion roślinnych

Ruch na rynku nasion, który z początkiem marca br. dość znacznie się wzmógł, uległ w ostatnich dniach wskutek panujących mrozów, osłabieniu. Warunki sprzedaży są niezmienione. Sprzedaż odbywa się tylko za gotówkę. Przy zleceniach do wysyłki pocztą lub koleją obowiązuje wpłata 1/3 całej należności; resztę należności pobiera się przez zaliczenie. Notują w złotych (pierwsza cyfra za 100 kg., druga za 10 kg., trzecia za 1 kg) proso 100 — 11 — 1,50, gryka brunatna 120 — 13,20 — 1,60, kukurydza srebrzysta oryginalna francuska 240 — 26,50 — 3,20, kukurydza 100 — 11 1,30 kukurydza na paszę 120 — 14 — 1,70, koński ząb 130 — 15 — 1,90, nasiona roślin oleistych: gorczyca biała 150 — 16,50 — 2, mak biały 400 — 44 — 5, niebieski 300 — 33 — 4, niebieski selekcyjny 400 — 44 — 5, rzepak 120 — 14,40 — 1,75, rzepik 120 — 14,40 — 1,75, len Dolguniec oryginalny

ryski 300 — 36 — 1,40 krajowy siewny 150 — 18 — 2,20, konopie selekcyjne 300 — 36 — 4,40, zwykłe siewne — 150 — 18 — 2,20. Nasiona roślin oleistych, oprócz rzepaku, które należy siać w końcu lipca i w połowie sierpnia, sieje się w marcu, kwietniu, a najpóźniej w maju, nasiona innych roślin przeważnie w maju.

—o—

BEZROBOCIE W POSZCZEGÓLNYCH ZAWODACH. Według danych statystycznych bezrobocie wśród pracowników wykwalifikowanych uległo w ciagu lutego dalszej poprawie. Według poszczególnych zawodów w dniu 3 marca br. zarejestrowanych było bezrobotnych pracowników wykwalifikowanych: górników 19,814, hutników w metalu i szkle 3,250, metalowców 12,058, włókienników 15,273, robotników budowlanych 20,499, pracowników umysłowych 17,940.

WIELKA UPADŁOŚĆ. Onegdaj ogłoszoną została upadłość jednej z najstarszych i największych firm przemysłowych branży wełnianej, A. G. Borsta w Zgierzu. Passywa firmy przewyższają aktywa o 1,600.000 zł. Zakłady Tow. Akc. A. G. Bo zatrudniały 600 robotników. Ruch fabryki będzie nadal utrzymany.

ELEKTRYFIKACJA POLSKI. Dzisiaj 20-go b. m. w lokalu Związku Miast Polskich w Warszawie odbędzie się konferencja z udziałem dyrektorów największych elektrowni komunalnych w Polsce, oraz członków zarządów większych miast. Konferencja ma ustalić zasady współpracy elektrowni komunalnych i skoordynowania ich działalności w dziedzinie zamierzonej elektryfikacji kraju.

STAN ZASIEWÓW. Zasiewy zbóż ozimych, których powierzchnia w porównaniu z r. 1926 wzrosła w r. 1927 o 1,4 proc. (pszenicy o 2,1 proc., żyta o1,3 proc., jęczmienia o 0,1 proc.), w miesiącu lutym przedstawiały się naogół dość dobrze, jednakowoż w porównaniu ze styczniem, nieco się pogorszyły, zwłaszcza, o ile chodzi o województwa zachodnie.

Kierownicze osobistości angielskie za sjonizmem

Serdeczny list do prof. Weizmanna. — „Palestine Mandate Society". — Wzmocnienie politycznego stanowiska sjonizmu.

Donosiliśmy już, że w Londynie powstało nowe towarzystwo propalestyńskie, którego celem jest popieranie ruchu sjonistycznego, uświadamianie co do celów sjonizmu opinji publicznej w Anglji, analogicznie do zadań komitetów pro palestyńskich we Francji, w Niemczech, Austrji i Włoszech. Prezydentem angielskiego towarzystwa, jest **lord Robert Cecil.** Sekretarz towarzystwa, p. **George Michell** ogłasza w „Timesie" z 13 bm. tekst listu wysłanego w lecie w czasie kongresu sjonistycznego do prof. Weizmanna, a podpisanego przez kierowniczych polityków. Ważny ten list, podpisany przez przywódców wszystkich trzech stronnictw angielskich, brzmi:

Szanowny Panie profesorze!

Podpisani biorą, jak wiadomo, czynny udział w ruchu sjonistycznym i życzą sobie, by nadzieje i dążenia do utworzenia narodowej siedziby żydowskiej dla Żydów zostały urzeczywistnione. Żywimy uczucia wielkiej sympatji i podziwu dla Pana, na którym spoczywa wielki ciężar odpowiedzialności. Rozumiemy, iż tylko w małej mierze przyczynić się możemy do zmniejszenia tego ciężaru. Ruch sjonistyczny jest ruchem żydowskim, my wprawdzie pomagamy mu, atoli jeśli można tak się wyrazić, nie jesteśmy przynależnymi do niego. Jednakowoż, jako zwolennicy deklaracji Balfoura, uważamy się za zobowiązanych w okresie trudności polecić nasze usługi Panu a przez Pana także organizacji sjonistycznej, by Pan w każdej chwili mógł z nich uczynić użytek.

Dowiedzieliśmy się, że w różnych krajach powstały towarzystwa propalestyńskie i że wskutek tego tamtejsze organizacje sjonistyczne doznały pewnego moralnego poparcia. Opinja w Anglji jest, jak wiadomo, jeszcze ciągle niedostatecznie, a nawet fałszywie informowana o ruchu sjonistycznym. Być może, że w tej próbie walczenia z ignorancją otwiera się ważne zadanie. Ale nie naszą rzeczą jest mówić panu, w jaki sposób możemy przyjść ruchowi sjonistycznemu z pomocą.

Cel listu został spełniony przez zapewnienie z naszej strony, że gotowi jeteśmy do czynu i czekamy na sposobność, by przy uwzględnieniu granic nałożonych niektórym z nas przez oficjalne stanowisko w kraju w wydatnej mierze pomóc sprawie sjonistycznej.

Balfour, J. Ramsay Macdonald, Lloyd George, Filip Snowden, Ethel Snowden, George Macdonogh, Joria Wedgewood, Wyndham Deedes George Michell.

Wiadomość o ukonstytuowaniu się Towarzystwa Propalestyńskiego przez zwolenników odbudowy siedziby narodowej w Anglji przyjmie opinja żydowska z wielkiem zadowoleniem. Serdeczny list do prof. Weizmanna pisany przed pół rokiem a więc w okresie ciężkiego kryzysu wskazuje, że kierownicy polityki angielskiej gotowi są rzeczywiście pomóc w pracy sjonistycznej. Utworzenie „Palestine Mandate Society" oznacza wielkie wzmocnienie politycznego frontu sjonizmu.

—o§o—

Przed utworzeniem komitetu propalestyńskiego w Jugosławji

Białogród, (ŻAT) Przed wyjazdem z Jugosławji prezydent egzekutywy sjonistycznej p. Nahum Sokołow przyjęty został przez prezesa ministrów Jugosławji Wukicewicza, który zapewnił p. Sokołowa, że Jugosławja zawsze popierać będzie w Lidze Narodów dążenia sjonistyczne.

Premjer Wukicewicz oświadczył również, że gotów jest współdziałać przy założeniu komitetu pro-palestyńskiego w Jugosławji.

Przy wyjeździe z Białogrodu p. Sokołow żegnany był na dworcu przez przedstawicieli organizacji żydowskich w Jugosławji.

Sprawozdanie komisji Jewish Agency

Jak wiadomo, prof. Weizmann specjalnie zatrzymał się w Londynie, by spotkać się z wracającym z Palestyny sir Alfredem Mondem, przewodniczącym komisji ekspertów Jewish Agency. Feliks Warburg, wiceprzewodniczący komisji Jewish Agency, ma bezpośrednio po konferencji z prof. Weizmannem w Ameryce przybyć do Europy celem opracowania z Alfredem Mondem wspólnego planu prac komisji ekspertów. Członkowie tej komisji zredagowali już sprawozdanie i przedłożyli je Alfredowi Mondowi.

Zastanowienie zasiłków dla bezrobotnych w Palestynie

Jak donosi „Haarec", stara się egzekutywa sjonistyczna Palestyny przeprowadzić szereg prac, by w ten sposób umożliwić zupełne zaprzestanie wypłacania zasiłków dla bezrobotnych. W sprawie tej odbyła się w dniu 7 bm. konferencja między egzekutywą sjonistyczną a lordem Plumerem.

O wartość bogactw mineralnych Morza Martwego

Londyn (ŻAT) Odpowiadając na interpelację w sprawie bogactw mineralnych morza

---

SIL VARA

W jaki sposób Maks Nordau uratował mi życie?

Sil Vara (Silber) jest znanym publicystą i fejletonistą niemieckim (Żydem), który przez dłuższy czas był londyńskim współpracownikiem „Neue Freie Presse".

Było to rok przed wojną. Mieszkałem wówczas w Londynie. Pewnego dnia odwiedziła mnie wielce ceniona w kołach muzycznych akompanjatorka, z którą byłem bardzo zaprzyjaźniony i skarżyła się na bóle w prawem ramieniu. Jako laik wydałem wyrok następujący: przemęczenie, wskutek przydługich ćwiczeń fortepianowych lub reumatyzm. Przyjaciółka moja uspokoiła się; lecz po upływie kilku dni znów przyszła do mnie i opowiedziała mi, że bóle rozszerzyły się na całą lewą stronę klatki piersiowej i chwilami są wprost nie do zniesienia. Trzeba było poradzić się lekarzy, którzy orzekli, iż jest to rak, i należy go natychmiast operować.

Przyjaciółka moja zniosła bohatersko te wiadomość i zgodziła się na operację, która miała szczęśliwy przebieg. Pianistka przepędziła pewien czas w sanatorjum i opuściła je zupełnie zdrowa.

Po jakichś trzech tygodniach zacząłem odczuwać bóle w lewem ramieniu. Nie zwróciłem na nie uwagi; przypuszczałem, że są to bóle reumatyczne. Lecz bóle wzmagały się, specjalnie nocą były straszne; nie dawały mi zmrużyć oka. Z dnia na dzień zwiększało się to darcie i świdrowanie. W sercu mojem pojawiła się trwoga. Ramię bolało mnie coraz więcej. Czułem, jak ból posuwał się coraz dalej; w końcu zaczęła mnie boleć cała lewa strona klatki piersiowej. Strach opanował mnie; zupełnie upadłem na duchu. Znałem przebieg całej choroby z opowiadania mej przyjaciółki. Mogłem więc dokładnie obserwować jej postępy.

Nie poszedłem do lekarza. Po co? Wiedziałem, co mnie gnębi — objawy zgadzały się z niezwykłą dokładnością. Znałem straszne początki, przebieg choroby i jej zakończenie. Gdy wątpiłem, rozsądek mówił mi: o ile tylu ludzi na to cierpi, dlaczego akurat ja mam pozostać nietknięty? Gdy przez chwilę miałem nadzieję, natychmiast rozum szeptał: tylu ludzi umiera na to, dlaczego nie akurat ja?

Leżałem przez całe dnie bez ruchu na łóżku — gdy nagle w pewnym momencie stałem się całkiem spokojny i wszystkie uczucia usunęły się w cień. Przypomniałem sobie, że kiedyś miałem przyjaciela, który powoli umierał na tę chorobę. Nie chciałem umrzeć w ten sposób. Żelazna obręcz, uciskająca mą lewą pierś, przypominała mi, że jestem stracony... i że muszę sobie zgotować szybki koniec.

W tym stanie napisałem do mej siostry, która wówczas miała swe atelier w Paryżu, że odwiedzę ją nazajutrz. Nie miałem ochoty zdradzić przed nią mych zamiarów, lecz były rozmaite okoliczności familijne do załatwienia, w które chciałem ją wtajemniczyć podczas rozmowy.

W 24 godziny zlikwidowałem sprawy w Londynie i z małym pakuneczkiem przejechałem Kanał. W prawej kieszeni mego palta miałem brauning, a w lewej flaszkę koniaku.

Gdy siostra zapytała mnie o cel podróży, użyłem jakiegoś wykrętu. Dodałem, iż będę tu tylko jeden dzień, załatwię moją sprawę, poczem odjadę. Siostra rzekła:

— Są tu przyjaciele z Londynu, Charle Wertheimer (znany handlarz starożytności) z żoną, którzy dowiedziawszy się odemnie, że przyjeżdżasz, zaprosili nas na obiad do Cafe de Paris.

Przeraziłem się, ponieważ nie czułem się na siłach do spędzenia kilku godzin z ludźmi. Powiedziałem, iż czuję się niezbyt dobrze, poczem mam jeszcze dużo pracy. Lecz siostra moja orzekła, że nie możemy odmówić i musimy pójść do Cafe de Paris. Aby nie wzbudzać podejrzeń, zgodziłem się

Martwego, angielski minister kolonji odpowiedział:

„Mogę tylko podać wielkość bogactw mineralnych. Jak obliczono morze Martwe zawiera 2 miljony tonn potaszu chlorydu i 980 miljonów tonn magnezu chlorydu. Wartość jednak tych bogactw trudno określić, gdyż zależy to od różnych warunków i okoliczności, jak koszty eksploatacji, transportu, ceny tych produktów na rynkach światowych itd."

Rząd polski a uniwersytet hebrajski

Ministerstwo oświaty i wyznań religijnych w Polsce zwróciło się do Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie z prośbą, by przedłożył propozycję w sprawie transkrypcji alfabetu hebrajskiego na język polski. Projekt wypracowany przez U. H. w Jerozolimie został przyjęty przez Ministerstwo w Polsce.

Jeszcze jedna kompromitacja Agudy

Praga (ŻAT) Odbył się tu proces przywódców „Agudy" w Słowacji, rabinów Webera i Hirschlera, przeciwko radykalnemu sjoniście dr Marguliesowi. Proces ten jest epilogiem za wziętej walki partyjnej z okresu wyborów parlamentarnych w Słowacji w r. 1925.

Dr. Margulies publicznie zarzucał wówczas obu przywódcom Agudy, że zdradzili interesy żydowskie, zaprzedawszy się antysemickiej partji agrarnej. Dr. Margulies oświadczył wówczas, że przez wystąpienie własnych kandydatów i zwalczanie kandydatów narodowo-żydowskich przywódcy agudystyczni spowodowali rozbicie głosów żydowskich, uniemożliwili stworzenie reprezentacji żydowskiej i faktycznie powiększyli szanse stronnictw antysemickich.

Po dłuższych rozprawach sąd uniewinnił dr Marguliesa. W motywacji wyroku zaznaczone jest, że dr Margulies zdołał udowodnić przez świadków, że miał dostateczną podstawę do wystąpienia z tego rodzaju zarzutami i że działał w imieniu interesów społecznych, a nie ze względów osobistych.

Trojakie gminy żydowskie na Węgrzech

Budapeszt, (ŻAT) Na Węgrzech istnieją, jak wiadomo, oddawna 2 uznane prawnie formy przedstawicielstwa gmin żydowskich: ortodoksyjna i neologiczna (reformistyczna). — Odrębność obu tych organizacji gminnych sięga tak dalece, że reprezentują one właściwie 2 zupełnie samodzielne i prawnie uznane religje żydowskie. Obecnie tworzy się również trzecia odrębna organizacja gmin żydowskich. Te gminy żydowskie, które nie przyłączyły się ani do związku ortodoksyjnego, ani do neologicznego, nazwały się „gminy status quo" i zabiegają teraz o prawne uznanie ich przez rząd.

Dotychczas oba istniejące związki gmin żydowskich — ortodoksyjny i neologiczny — przeszkadzały akcji utworzenia trzeciego związku gminnego. Ostatnio jednak premier węgierski hr. Bethlen oświadczył, że rząd skłonny jest uznać związek „gmin status quo" jako trzecią gminę żydostwa węgierskiego.

Prawda czy reklama?

Przygotowania do kolonizacji żyd. w okręgu Bir-Bidżańskim.

Moskwa, (ŻAT) Jak donosi „Emes" wyjechała do okręgu Bir-Bidżańskiego pierwsza grupa inżynierów i agronomów, która ma za zadanie przystąpić na miejscu do prac przygotowawczych związanych z kolonizacją żydowską we wspomnianym okręgu.

Jednocześnie donoszą, że w Odessie zarejestrowało się 100 rodzin żydowskich, które wyraziły życzenie osiedlenia się w kolonjach okręgu Bir-Bidżańskiego.

Do wiadomości, podawanych przez komunistyczną „Emes" należy odnosić się z rezerwą.

—o—

WPŁYWY KEREN HAJESSODU ZA M. LUTY R. B. Ogólne wpływy Keren Haiessodu za miesiąc luty br. wynosiły 34.496 funtów.

SKAZANIE NA SMIERC PRZYWÓDCÓW POGROMCZYKÓW PETLUROWSKICH. Sąd okręgowy w Szepetowie (Sowiety) skazał na śmierć przywódców band petlurowskich Bondarenkę i jego syna, którzy za rządów Petlury zorganizowali pogrom żydowski w Szepetowie.

UCZONY ŻYDOWSKI MIANOWANY PROFESOREM NIWERSYTETU KOWIEŃSKIEGO. Znany uczony żydowski, prof. uniwersytetu kijowskiego objął katedrę psychologji na uniwersytecie kowieńskim. Prof. Lazarson bierze czynny udział w żydowskiem życiu społecznem i jest członkiem kowieńskiej rady miejskiej.

ŻYD ODZNACZONY ORDEREM HOLENDERSKIM. Znany przemysłowiec oraz filantrop żydowski w Holandji p. Józef Ascher nagrodzony został w uznaniu położonych zasług dla sprawy zadzierżgnięcia bliższych stosunków gospodarczych między Francją a Holandją najwyższym orderem holenderskim „Lew Holandji".

ZE SPORTU

MISTRZOSTWA NARCIARSKIE W ZAKOPANEM. III dzień. Skoki w kombinacji: 1) Czech (42.44), 2) Nemecky Ottokar (36.36), 3) Szostak Ant., 4) Żytkowicz. Wobec tego w biegu złożonym kombinacyjnym (18 km i skoki) 1) Czech 18.594pkt. 2) Nemecky 17984, 3) Szostak, 4) Żytkowicz, 5) Motyka, 6) Rozmus, 7) Witkowski. Tem samem **zdobył mistrzostwo Polski na rok bieżący Czech,** odbierając tytuł ten Nemeckyemu, zwycięzcy z ub. roku. W skokach pojedynczych 1) Czech (58.6), 2) Rozmus (51.53), 3) Vondrak 4) Żytkowicz, 5) Cukier. Zwycięzcy otrzymali cenne nagrody.

DALSZE MISTRZOSTWA LIGI. Warszawa: Polonja—Warszawianka 1:1 (1:0). **Łódź:** LKS—Turyści 1:0 (0:0). **Król. Huta:** IFC (Katowice)—Śląsk (Świętochłowice) 1:1 (1:0)! Sensacja tygodnia.

DALSZE MISTRZOSTWA OKRĘGOWE. Warszawa: AZS—Makkabi 3:0. **Poznań:** Warta rez.—Cegielski 1:0, Stella—Olimpja 3:1.

ZAWODY TOWARZYSKIE. Kraków: Garbarnia—Sparta 5:2. Wisła rez.—Grzegórzecki KS 7:2, **Górny Śląsk:** Amatorski—Orzeł 4:4, KS09 Mysł.—Pogoń Kat. 3:4. **Warszawa:** Legja—Varsovia 10:0. **Lwów:** Czarni—Hasmonea komb. 6:0.

BIEGI NA PRZEŁAJ. Kraków: Trasa 4400 m 1) Broniewicz (Wisła), 2) Goldfinger (Makkabi), 3) Zwarycz (Wisła), 4) Stanek (Cracovia). Startowało 8 zaw., 4-ch tylko bieg ukończyło. **Warszawa:** Trasa 5 km 1) Jaworski (AZS), 2) Łukasiewicz (Polonja), 3) Malanowski (AZS). **Łódź:** Trasa 1600 m 1) Opoczyński (ŁKS).

HEDLUND, słynny zwycięzca ze St. Moritz biegu na 50 km, wygrał ostatnio 90 km historyczny bieg narciarski Gustawa Wazy w Szwecji

WYNIKI ZAGRANICZNE. Praga: Vikt. Žižkov—DFC 3:1, Vrsovice—Cechie Karlin 3:2. **Budapeszt:** Hungaria—Sparta (Praga) 5:2! **FTC—Bocskai** 3:2, III Ker—Bastia 2:0, Ujpesti—Vasas 2:0, Ujpesti—Beogradski KS 4:0. **Berlin:** Tennis Borusia—Hertha 2:1 (rewanż).

POLSCY TENNISIŚCI (Szwede, Warmiński, Tarnowski, Czetwertyński, Dubieńska) brali udział w niektórych turniejach na Rivierze z wcale dobrymi wynikami.

WESOŁY KĄCIK

PACJENT.

— Niema strachów — mówi lekarz — ja sam przed laty cierpiałem na tę samą chorobę i zupełnie wyzdrowiałem.

— To wolę pójść do tego doktora, który pana wtedy leczył.

ALIBI.

— Sztuka przecież już się kończy, pocóż więc panu program?

— Jako legitymacja wobec mojej żony!

PRZYJACIEL ZWIERZĄT.

Słynny angielski malarz zwierząt, sir Edwin Lanseer, odwiedził raz Lizbonę i był przyjęty na dworze królewskim.

Król Luiz I., ujrzawszy malarza, zawołał:

— Jako wielki przyjaciel zwierząt, witam pana radośnie!

Udałem się do hotelu. Ramię było zimne, jak zamarzone w łodzie, a dokoła lewej części klatki piersiowej uciskała mnie szeroka, metalowa obręcz. Aby wytrzymać przez ten wieczór, potrzebowałem zażyć morfinę. Lecz nie znałem w Paryżu żadnego lekarza. Zastanowiłem się i przypomniałem sobie Maksa Nordaua. Dr. Nordau był lekarzem i wiedziałem, że zajmuje się praktyką. Mieszkał na rue Henner, wąskiej uliczce w pobliżu placu Pigalle.

Gdy posłałem wizytówkę, kazał mnie natychmiast prosić do bibljoteki. Było to nasze pierwsze spotkanie. Nordau był bardzo zadowolony i z radością przywitał kolegę (obaj pisywaliśmy feljetony do dzienników)

— Wybrażałem sobie, że pan jest znacznie starszy — rozpoczął Nordau, lecz przerwałem mu natychmiast:

— Panie doktorze, przychodzę jako pacjent, aby pan natychmiast zrobił mi zastrzyk. Mam silne bóle, od dziesięciu dni nie spałem; proszę, aby pan pomógł mi przetrzymać dzisiejszą noc.

Gdy skończyłem, rzekł:

— Niech pan się rozbierze.

Podziękowałem za badanie, mówiąc, iż jest ono zbyteczne, pragnę tylko, aby zrobił mi zastrzyk w celu uśmierzenia bólu.

— Czy pan ma obecnie również bóle? — zapytał.

Potwierdziłem. Zaczął nalegać, musiałem się rozebrać. Badał mnie długo i uważnie. Ubrałem się z powrotem.

— Niech pan siada — rozkazał Nordau.

Czekałem na wyrok śmierci.

— Zbadałem pana — mówił dalej — i twierdzę stanowczo, że pan nie ma raka, tak samo, jak ten telefon, stojący na biurku O ile pan jednak stanowczo obstaje przytem, że pan jest chory, muszę natychmiast kazać pana przewieźć do odpowiedniego zakładu.

Jego stanowcze słowa, szczere oczy i autorytatywność całej postaci uczyniły na mnie silne wrażenie. Po raz pierwszy od wielu tygodni, poczułem nadzieję.

— A moje bóle? — zapytałem.

— Na bóle zapiszę panu proszki, które jednocześnie podziałają zbawiennie na bezsenność. Niech pan każe je sobie odrazu zrobić w aptece, potem niech pan pojedzie do hotelu i położy się do łóżka. Jutro proszę przyjść do mnie.

Wahałem się. Nordau dodał:

— Mogę pana całkowicie uspokoić, młody przyjacielu, choroba, którą pan sobie zasugerował, jest tragicznym przywilejem kobiet, u mężczyzn nie spotyka się ona nigdy.

Podziękowałem mu i oszołomiony opuściłem jego dom.

Gdy znalazłem się na ulicy, odetchnąłem głęboko, po raz pierwszy od wielu miesięcy. Zacząłem szukać apteki. Tymczasem czułem, że chłód z ramienia ustępuje i ucisk żelaznej obręczy zmniejszał się powoli. Wszedłem do apteki, kazałem zrobić lekarstwo i udałem się na bulwary.

Otoczyło mnie życie i ruch, zainteresowałem się ludźmi, wystawami i budynkami. W sercu czułem radość. Trudno mi było w to uwierzyć, lecz prawie nie czułem bólu! Pospieszyłem do mego pokoju i położyłem się. Nie zażyłem proszku i po kilku chwilach zasnąłem. Obudziłem się o godzinie ósmej wieczorem. Z trudnością zdążyłem się przebrać i pójść po siostrę. Pojechaliśmy do Cafe de Paris. Przyjaciele czekali już na nas. Jadłem, piłem i śmiałem się, czułem się bardzo dobrze. Charles Wertheimer zaproponował odwiedzenie Grand Guignol'u.

— Ach, nie, — rzekłem — pocóż mamy tam pójść?

— Aby poznać dreszcze przerażenia.

— To przecież możemy uczynić tutaj przy szampanie — odpowiedziałem.

Werheimer spojrzał na mnie pytająco. Zacząłem wówczas opowiadać historję o tem, jak Maks Nordau uratował mi życie

Wiadomości z kraju

Święta Pesach zbliżają się — bajka o mordzie rytualnym na widowni!

W miasteczku Budzisław na Kresach znikli nagle w tajemniczy sposób dwaj młodzi chłopcy chrześcijańscy, którzy wydalili się z domu. Ponieważ zbliżają się święta Pesach, wykorzystały to ciemne elementy dla ukucia oszczerstwa o „mordzie rytualnym". Szczególnie „zasłużyła się" w tej sprawie pewna nauczycielka szkoły ludowej, która opowiadała dzieciom, że zaginionych chłopców schwytali Żydzi, by „użyć ich krwi na mace". Ta „kulturalna" osóbka zakazała przytem dzieciom szkolnym zakupywać u Żydów i przebywać wśród nich, ponieważ Żydzi chwytają dzieci i używają krwi chrześcijańskiej na mace. Agitacja nauczycielki podziałała. Uczniowie szkół powszechnych wylepili jeszcze w tymsamym dniu na gmachu szkolnym kartki o antyżydowskiej treści. Ludność żydowską ogarnął strach. Tymczasem okazało się, że obydwaj zaginieni chłopcy chrześcijańscy uciekli z domu, nie chcąc się uczyć okradli swoich rodziców, a po dwóch dniach wrócili do domu. Byłoby pożądanem, ażeby władze szkolne zainteresowały się „kulturalną" nauczycielką.

Projekt budowy solankowego zakładu kąpielowego w Wieliczce

W Wieliczce istniał od roku 1838 do roku 1846 Zakład kąpielowy solankowy i na ówczesną bardzo małą propagandę liczył prawie 3.000 kuracjuszów. Były rząd zaborczy zamknął ten zakład w roku 1846.

W roku 1902 powstał projekt założenia zakładu kąpielowego solankowego i w tym celu Dr. Lemberger, Docent Uniwersytetu Jagiell. wykonał rozbiór chemiczny surowic z poprzeczni Appelshofen i Mortis, a tabela porównawcza wykazuje, że surowica wielicka przewyższa wszystkie surowice krajowe i zagraniczne. Na tej podstawie przystąpiono do wypracowania planów i kosztorysu i do zebrania kapitałów, a zakład ten miał powstać na gruntach miejskich. Mimo najrozmaitszych trudności, jakie przy każdem nowem przedsiębiorstwie powstają miał komitet w roku 1924 przystąpić do rozpoczęcia budowy, jednak wybuch wojny wstrzymał całą akcję.

Obecnie grono poważnych osób, z rektorem U. J. prof. Marchlewskim, burmistrzem Wieliczki p. Aywasem i gen. Czikiem na czele, przystępuje do zrealizowania planu budowy takiego zakładu kąpielowego całorocznego. Kosztorys przez projektodawców wykonany obejmuje budowę inhalatorium, komór pneumatycznych na wzór kabin w Reichenhall, budowę łazienek solankowych, budowę oddziału hydropatycznego, budowę łazienek mułowych, dwóch hoteli, domu zdrojowego i domu administracyjnego. Kosztorys takiego zakładu wraz z terenem obliczono na zł. 1,630.8000. W tej sumie mieści się i budowa łazienek gazowych. Nadto sporządzono obliczenie rentowności, które wykazuje przy bardzo skromnej frekwencji i niskich taryfach dochód około 13 proc. kapitału zakładowego. Według tego obliczenia całoroczny dochód brutto ma wynosić zł. 436.819, a wydatki zł. 259.300.

Gmina miasta Wieliczki odstępuje na ten cel na razie 10 morgów gruntu i z wartością terenu wchodzi w skład spółki. Firma Solway w Borku Fałęckim deklarowała na razie udział w kwocie 15.000 dolarów, oświadczając gotowość złożenia większego kapitału z chwilą przystąpienia do pozytywnej akcji. Ponadto bardzo poważne grono obywateli tak wielickich, jak i krakowskich zapewniło przystąpienie ze znacznym kapitałem celem zrealizowania tej dla całej połaci kraju tak bardzo potrzebnej imprezy nietylko pod względem zdrowotnym ale także pod względem przemysłowym i może naukowym.

Wreszcie zaznaczyć należy, że na te cele ma Województwo krakowskie do dyspozycji znaczne kapitały zagraniczne. Sprawą tą interesują się też władze wojskowe.

* * *

Posiedzenie zaproszonych przez komitet osób, w sprawie budowy zakładu kąpielowego solankowego w Wieliczce odbędzie się jutro 21 bm. o godz. 6-tej wiecz. w Krakowie w Rektoracie Uniw. Jagiellońskiego. Referaty wygłoszą pp. rektor Marchlewski, burmistrz Aywas i Dr. Korczyński.

Nowa stacja klimatyczna w jarach Dniestru

Jar Dniestru, zwany „polską Riwjerą", począwszy od Zaleszczyk aż do Okopów św. Trójcy, jedyny w Polsce zakątek o łagodnym klimacie południowym, w którym świetnie udają się winogrona, morele, brzoskwinie itp. — zwrócił uwagę grona inżynierów, lekarzy i przemysłowców, którzy zawiązali spółkę udziałową w celu wzniesienia tam stacji klimatycznej, sanatorjów i pensjonatów. Spółka nabyła w południowej części jaru Dniestru w Zazulińcach (kilkanaście kilometrów na południe od Zaleszczyk) obszerne tereny, z naturalną plażą nad Dniestrem, na których zamierza urządzić wzorowe uzdrowisko — stację klimatyczną.

Spółka przystępuje obecnie do budowy wielkiego sanatorjum na 250 pokoi wraz z zakładem przyrodo- leczniczym, w którym będą zastosowane najnowsze metody przyrodolecznictwa, djetetyki, kuracji owocowej (na wzór sanatorjum Lahmana) dla leczenia chorób przemiany materji i wogóle wszelkich chorób, wymagających leczenia w klimacie południowym. Nadto spółka przystępuje równocześnie do regulacji terenów i parcelacji gruntów pod budowę will i pensjonatów, oraz zakłada plantacje winogron i moreli. Dla ułatwienia komunikacji uruchomione będą od Zaleszczyk zakładowe łodzie motorowe na Dniestrze.

Wyrok śmierci w Przemyślu

Przed trybunałem sędziów przysięgłych w Przemyślu stanął onegdaj Józef Gerczak l. 38 gospodarz z Huwnik pow. Przemyśl oskarżony o skrytobójcze morderstwo popełnione na Antoninie Fedyszynowej, przybranej matce jego żony. Powodem zbrodni był fakt, iż Fedyszynowa była świadkiem zbrodni przeciw naturze, jakiej dopuścił się oskarżony. W obawie, by nie doniosła o tem prokuraturze, zwyrodnialec postanowił sprzątnąć niewygodnego świadka. W tym celu zaczaił się w lesie i przechodzącą Fedyszynową kilkakrotnem uderzeniem siekiery w głowę położył trupem.

Po kilkudniowej rozprawie sędziowie przysięgli 11-tu głosami potwierdzili postawione im pytanie odnośnie zbrodni skrytobójczego morderstwa, poczem trybunał skazał Gerczaka na karę śmierci przez powieszenie.

Sensacyjna rozprawa przed sądem przysięgłych w Przemyślu

6 osób na ławie oskarżonych.

Z Przemyśla donosi nasz korespondent:

Od kilku dni toczy się przed tutejszym sądem przysięgłych rozprawa karna przeciw sześciu oskarżonym, pozostającym pod zarzutem całego szeregu zbrodni. Na ławie oskarżonych zasiadają: Demko Surowy l. 47 z Hruszowic pow. Przemyśl, Piotr Kolasa l. 33 z Hruszowic, Stanisław Wus l. 20, zam. w Porudnie, Stefan Mysyk l. 22, zam. w Suwałach ad Porudno, Wasyl Chudoba l. 25, zam. w Nywach ad Porudno i Fedko Chudoba l. 23 zam. w Suwałach ad Porudno. Wedle aktu oskarżenia Demko Surowy stoi pod zarzutem dwóch zbrodni morderstwa, których dopuścił się w r. 1918 na legjoniście Leonie Tomaszewskim w Hruszowicach obok Krakowa i Antonim Kościelnym komendancie poster. w Hruszowicach. Po dokonaniu tych morderstw uciekł za granicę i ukrywał się przez pewien czas w Czechosłowacji. W jesieni 1925 Surowy powrócił w sposób nielegalny do Polski i zgłosił się w gminie Tarnawie Dolnej pow. Wadowice jako powracający z niewoli rosyjskiej, Leon Raszycki. Ponieważ istotnie przed 20-tu laty zamieszkiwała w Tarnawie Dolnej rodzina Raszyckich i miała syna Leona, który podówczas był chłopięciem, przeto uwierzono w gminie zapodaniom Surowego i przyjęto go tam jako swego krajana. Teraz Surowy począł wyjeżdżać w różne okolice, dokonywał kradzieży i rabunków w okolicy Jaworowa, zorganizował bandę rabusiów i dopiero 1 czerwca 1927 dzięki wydaniu go ze strony jego spólników został ujęty. Oprócz zbrodni morderstwa odpowiada on więc za cały szereg zbrodni rabunków, kradzieży i oszustw. których wespół z swoimi spólnikami dopuścił się przeważnie na kupcach i rodzinach żydowskich w różnych okolicach kraju, a w szczególności w okolicy między Jaworowem a Janowem.

Reszta oskarżonych pozostaje pod zarzutem zbrodni rabunków. Do rozprawy powołano około 100 świadków. Trybunałowi przewodniczy sso. Paar. Oskarża prok. Dr Prochaska. Bronią: Dr Rosenblatt-Guff Surowego, Dr Leib Landau Kolasę, Dr I. Gans Wusa i Dr A. Frim resztę oskarżonych.

Wszyscy oskarżeni wypierają się winy, a momentem sensacyjnym rozprawy jest odwołanie osk. Wusa jego zeznań złożonych w śledztwie, na podstawie których cała szajka została nakryta i aresztowana. Ze względu na obszerność materjału dowodowego rozprawa przeciągnie się najprawdopodobniej do końca miesiąca.

POSEŁ BRODT RABINEM W TOMASZOWIE. W ubiegłą niedzielę objął poseł piotrkowski, rabin Brodt (Mizrachi) urząd rabina w Tomaszowie. Władze kolejowe oddały gminie żydowskiej specjalny pociąg, którym rabin Brodt przybył do Tomaszowa. Wśród owacji ludności żydowskiej udał się rabin Brodt do synagogi, gdzie wygłosił przemówienie, wzywające zebranych do pokojowego i braterskiego współżycia.

ZEBRANIE SYNDYKATU DZIENNIKARZY ŻYDOWSKICH W WARSZAWIE. Onegdaj odbyło się zebranie sekcji żydowskiej przy syndykacie dziennikarzy warszawskich. W zebraniu wziął udział z ramienia syndykatu dziennikarzy polskich p. red. Nowakowski. W skład zarządu weszli pp. Dr Gotlieb, Sz. Jankowski, Wołkowicz, Szulman, Dreisurs i Karliński. W skład Rady Zawodowej: p. Perlman, Szwarc i Indelman. W skład komisji statutowej weszli pp. Dr Gotlieb, Dr Suric, Sz. Biber, B. Chilinowicz, Dreikurs, Dr Pinczewski i M. Hurwicz.

KRZYŻ ZASŁUGI ZA DZIELNOŚĆ. Ostatni numer „Monitora Polskiego" ogłasza rozporządzenie Prez. Rzp. o ustanowieniu Krzyża Zasługi Za Dzielność, jako odmiany Krzyża Zasługi, celem szczególnego wyróżnienia funkcjonarjuszów Policji Państw., oficerów i szeregowych Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP.) oraz funkcjonarjuszów Straży Celnej za odważne czyny spełnione w specjalnie ciężkich warunkach w obronie prawa, nietykalności granic państwa oraz życia i mienia obywateli.

WARSZAWIANKI PISZĄ LISTY DO RUDOLFA VALENTINO. Dział ekspedycji na poczcie warszawskiej notuje charakterystyczne curiosa. Oto wiele listów adresowanych jest do Forda. Nie brak pocztówek i listów do Mary Pickford i Poli Negri. Zupełnie nie pisze Warszawa do Charlie Chaplina, natomiast dotychczas trwa korespondencja adresowana do Rudolfa Valentino. Moc kłopotu ma ekspedycja z petentami, którzy przychodzą z prośbą, aby wycofano ich list. Po większej części są to panienki.

73-LETNI STARZEC ZGINĄŁ BEZ WIEŚCI. Nachum Prinz, 73-letni starzec, zamożny kupiec z Włocławka, udał się w dniu 4 bm. do wsi Lubrańca, gdzie miał zakupić część lasu. Od owego dnia wszelki ślad za Nahumem Prinzem zaginął. Policja i rodzina wszczęły poszukiwania, ale bez rezultatu. Zachodzi obawa, że starzec padł ofiarą bandytów, którzy ukryli jego zwłoki.

SAMOBÓJSTWO SZYNKARZA ŻYDOWSKIEGO. W Grzymałowie (wschodnia Małopolska) popełnił samobójstwo 58-letni Żyd, Jakób Horowitz przez powieszenie. Przyczyna samobójstwa jest następująca: Horowitz posiadał od 40 lat koncesję na szynk. Niedawno odebrano mu tę koncesję, która stanowiła jedyne jego źródło utrzymania. Horowitz zmuszony był ostatnio sprzedawać potajemnie napoje alkoholowe, aż wkońcu władze skarbowe wykryły nadużycie i wniosły przeciwko niemu skargę. Z obawy przed rozprawą sądową nieszczęśliwy popełnił samobójstwo.

TAJEMNICZA ZGUBA. Z Warszawy donoszą: Na rogu ul. Dzielnej przechodzący patrol policyjny znalazł leżącą na chodniku paczkę, zawierającą książkę rosyjską z literami, podkreślonemi różnokolorowemi ołówkami, nadto notes z notatkami, odpisy aktów i dokumentów, kilkunastostronnicowy rękopis, plany terenowe stolicy i całego państwa, plany stanowiące tajemnicę wojskową, a mianowicie: akta mobilizacyjne, rozkwaterowania odziałów wojskowych, żywnościowych, amunicyjnych itd., pozatem list adresowany do niejakiego Szmala we Lwowie. Sprawa przedstawia się niezwykle tajemniczo. Władze stwierdzają, że znalezione plany mobilizacyjne są przestarzałe i już nieaktualne.

KRONIKA

Wschód słońca 5. m. 39	**Marzec** **20** Wtorek 28 Adar 5688	Zachód słońca 17 m. 48

— NA BOGATY I NADER UROZMAICONY PROGRAM UROCZYSTEGO WIECZORU PALESTYŃSKIEGO, który urządza Żydowski Fundusz Narodowy dnia 25-go bm. w sali Żydowskiego Teatru przy ul. Bocheńskiej, złoży się wyświetlenie filmu palestyńskiego, połączone z odczytem, produkcje chóralne, popis gimnastyczny, obrazy sceniczne i uroczyste przemówienie okolicznościowe.

— Z EZRY CHALUCOWEJ. W dniach od 22—27 bm. odwiedzi gen. sekretarz Ezry chalucowej tow. Dr Fränkel następujące miejscowości: czwartek 22 bm. — Biecz. piątek 23 bm. — Jasło, sobota 24 bm. — Krosno, niedziela 25 bm. — Sanok, poniedziałek 26 bm. — Lisko. Wszystkie komitety wzywa się tą drogą do poczynienia wszelkich przygotowań. Godziny przyjazdu zostaną Komitetom zakomunikowane.

— Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę dnia 21 bm. odbędzie się w sali Krak. Towarzystwa Lekarskiego o godz. 8'15 wieczorem posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: Demonstracje— pułk. Lek. Dr Maciąg: Ostry zanik wątroby na tle kiłowem w przebiegu leczenia salwarsanem, Dr Wojciechowski: Demonstracja preparatu ginekolog., Z II. Kliniki wewn.: Pokazy chorych. Odczyt prof. Dra E. Godlewskiego pt. „Z badań nad regeneracją".

— WYPADEK SAMOCHODOWY. W niedzielę przedpołudniem wyjechał samochodem z Krakowa do Myślenic p. Franciszek Mecnarowski (lat 44), właściciel zakładu krawieckiego, w towarzystwie dwóch znajomych. W drodze auto nagle na skręcie uderzyło w przydrożną barjerę. Wskutek uderzenia p. Mecnarowski został wyrzucony z samochodu, a upadając, uderzył brzuchem o sąsiednią barjerę. Ofiarę wypadku zawieziono do Myślenic, a o godz. 5-tej popołudniu wskutek pogorszenia się stanu zdrowia p. Mecnarowskiego przewieziono go w groźnym stanie do szpitala w Krakowie. P. Mecnarowski doznał ciężkich obrażeń wewnętrznych. Pozostali uczestnicy wycieczki wyszli bez szwanku.

— PORÓD W TRAMWAJU. W jednym z wozów tramwajowych na przystanku pod pocztą główną Marja Dąbrowska w drodze do szpitala porodziła dziecko płci męskiej. Matką i dzieckiem zajęło się pogotowie ratunkowe, przewożąc oboje do szpitala na oddział położniczy.

— OFIARY BÓJKI. Pogotowie ratunkowe opatrzyło wczoraj braci Mieczysława i Walentego Gajewskich, robotników zam. przy ul. Wrzesińskiej l. 12. Gajewscy zostali pobici podczas sprzeczki w stanie pijanym przez jakiegoś osobnika i odnieśli rany na głowie. Po opatrzeniu pozostawiono ich opiece domowej.

— NIEMIŁA PRZYGODA PIŁKARZY GÓRNOŚLĄSKICH. Dnia 18 bm. podczas zawodów w piłkę nożną na boisku „Wisły" skradziono z garderoby na szkodę członków tow. sport. „Ruch" ze Śląska kilka sztuk garderoby oraz z portfelu jednemu z graczy kwotę 14 zł.

— SPRZENIEWIERZYŁA 1000 ZŁ. Aresztowano Annę Włoch (lat 26), zam. przy ul. Zwierzynieckiej za sprzeniewierzenie na szkodę Eisiga Landaua, kupca, zam. ul. Dietla l. 25, kwoty 1000 zł. Pieniądze odebrano w całości.

— ZDRADLIWY „PONIEDZIAŁEK". Agata Juchar zgłosiła do policji, że Leona Poniedziałek wyłudziła od niej podstępnie pod pozorem wyrobienia jej posady kwotę 325 zł, której to kwoty nie chce jej zwrócić, ani też nie wyrobiła jej posady.

— ZNALEZIONO na ul. Paulińskiej pęk kluczy. Do odebrania w Adm. „N. Dziennika".

—o—

Obchód imienin Marszałka Piłsudskiego w Krakowie

Wczoraj, jako w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego miasto przybrało odświętny wygląd. O godz. 9-tej rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w Katedrze na Wawelu, przy udziale przedstawicieli władz państwowych, miejskich i wojskowych. Po nabożeństwie na podwórzu zamkowem odbyła się defilada kompanji honorowej 22 p. p. oraz drużyn harcerskich i Strzelca przed gen. Wróblewskim i przedstawicielami władz cywilnych.

Równocześnie odbyły się nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

Staraniem prezydjum krakowskiej gminy żydowskiej odbyło się ku uczczeniu imienin Marszałka Piłsudskiego uroczyste nabożeństwo w świątyni postępowej dla młodzieży szkół średnich i powszechnych, w którem wzięli udział imieniem województwa radca Zaręba, imieniem prezydjum miasta naczelnik wydziału wyznaniowego Dr. Kannenberg, prezydent Izby handl. Epstein, prezydent gminy żydowskiej. Dr. Landau z wiceprezydentem Drem Fischlowitzem i członkami Rady wyznaniowej, delegaci DOK, starostwa, Izby skarbowej, stowarzyszeń dobroczynnych i społecznych młodzież szkolna z kierownikami i nauczycielami, tudzież bardzo licznie zebrana publiczność. Podniosłe kazanie wygłosił rabin Schmelkes, a po odprawieniu modłów przez nadkantora Taffla, odśpiewał chór świątyni „Boże coś Polskę".

O godzinie 10-tej odbyło się uroczyste nabożeństwo w starej synagodze, gdzie po odśpiewaniu przez chór świątyni psalmów, nadrabin Kornitzer w otoczeniu członków rabinatu odprawił modły wśród uroczystego nastroju.

Z inicjatywy gminy wyznaniowej w Podgórzu odbyło się uroczyste nabożeństwo w miejscowej bóżnicy przy tłumnym udziale publiczności.

* * *

W południe w salonach województwa krakowskiego wojewoda Darowski jako reprezentant rządu odbierał od przedstawicieli władz i obywatelstwa Krakowa życzenia imieninowe dla Marsz. Piłsudskiego. Przemówił imieniem zebranych składając życzenia dla Marszałka prezes Akademji Umiejętności prof. Rozwadowski. Następnie składali życzenia reprezentanci Uniwersytetu Jagiel., Akademji Sztuk Pięknych, Akademji Górniczej, prezydjum miasta z prez. Rollem i wiceprez. dr Schneidrem, prezydja żydowskich gmin z Krakowa i Podgórza, marszałek powiatu krakowskiego dr Skrzyński, wszyscy naczelnicy władz i urzędów, centr. związek wdów i sierót po urzędnikach państw. i samorządowych i inni. Po złożeniu życzeń wojewoda Darowski przesłał na ręce marszałka depeszę w imieniu własnem, imieniem personalu urzędu wojewódzkiego, naczelników władz, społeczeństwa krakowskiego i delegacyj.

* * *

W szkołach powszechnych i średnich dzień wczorajszy był wolny od zajęć, podobnie jak w urzędach państwowych i gminnych. Młodzież zebrała się po nabożeństwach w zakładach, gdzie odbyły się uroczyste poranki, połączone z przemówieniami o Marsz. Piłsudskim.

O godz. 12-tej w południe odbyła się staraniem komitetów rodzicielskich Akademja młodzieży szkół średnich w St. Teatrze. O g. 4-tej popołudniu odbył się w sali Starego Teatru uroczysty obchód imienin Marsz. Piłsudskiego dla dzieci. Na program obchodu złożyły się przemówienia, oraz produkcje muzykalno-wokalne i taneczne, poczem dzieci składały kwiecie u stóp popiersia Marsz. Piłsudskiego na znak hołdu dla Pierwszego Marszałka Polski.

* * *

W oddziałach wojskowych odbyły się pogadanki dla żołnierzy, a nadto wieczorem urządzona została w Domu Żołnierza Polskiego uroczysta Akademja ku czci Marsz. Piłsudskiego.

Domagamy się zniesienia opłat za przejście przez stary most podgórski!

Apel do prezydjum miasta i radców miejskich.

Przed dwoma miesiącami Rada m. Krakowa uchwaliła zwolnić od opłaty za przejście przez stary most podgórski dzieci szkolne i robotników. Wniosek o całkowite zniesienie opłat mostowych nie uzyskał wówczas większości na Radzie miejskiej, aczkolwiek nie brak argumentów, przemawiających za zniesieniem tych uciążliwych opłat, obarczających ludność dzielnicy podgórskiej. Przedewszystkiem za znaczyć należy, że w ciągu dwuletniego okresu, gmina z grubą nadwyżką odbiła sobie koszta, włożone w przebudowę mostu, tembardziej, że poniosła wówczas tylko połowę tych kosztów, a drugą połowę pokrył rząd. Koszta konserwacji mostu nie są wcale znaczne i śmiało można twierdzić, że pieniądze, zaoszczędzone w razie zniesienia rogatki przez redukcję szeregu funkcjonarjuszy akcyzy, zajętych pobieraniem opłat, pokryłyby znaczną część kosztów konserwacji.

Tymczasem zarząd miasta nie kwapi się wcale z wykonaniem wspomnianej wyżej uchwały Rady miejskiej, a nawet wogóle nie zamierza przystąpić do jej realizacji. Oto na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Rady miejskiej umieszczono wniosek komisji administracyjnej o **reasumcję uchwały w sprawie zwolnienia od opłaty mostowej dzieci szkolnych i robotników!** Jest bardzo możliwem, że realizacja omawianej uchwały Rady miejskiej napotyka na pewne trudności, gdyż trudno czasem jest odróżnić robotnika od nie-robotnika, a dziecko szkolne od innego. Trudność ta nie powinna jednak spowodować reasumcji już raz powziętej „wielkodusznej" uchwały większości Rady, lecz przeciwnie, winna spowodować przyjęcie wniosku o całkowite zniesienie tych uciążliwych opłat mostowych dla wszystkich bez wyjątku przechodniów. Przeszło dwuletnie ponoszenie tego osobliwego podatku przez ludność podgórską było chyba wystarczającą „karą" za winy — niepopełnione.

Domagamy się od Rady miejskiej, by nie uchwaliła przedłożonego jej wniosku o reasumcję swej uchwały, lecz przeciwnie, by przeprowadziła całkowite natychmiastowe zniesienie opłat mostowych. Ludność dzielnicy podgórskiej ma pełne prawo żądać zwolnienia jej od tego ciężaru, tembardziej, że w okresie przyłączania do Krakowa otrzymała od ówczesnego referenta tej sprawy, a dzisiejszego prezydenta m. Krakowa przyznanie licznych korzyści, jakie przynieść miało za sobą złączenie z królewsko-stołecznem miastem. Dziś wszystkie te „korzyści" wyglądają w ten sposób, że ludność Podgórza narówni z całą ludnością Wielkiego Krakowa ponosić musi dziesiątki najrozmaitszych opłat komunalnych, a jako specjalną „premję" płaci od dwóch lat tysiące złotych za przejście przez most.

Nie chcemy w tym związku poruszać pewnych niewłaściwości, towarzyszących podobno pobieraniu opłat mostowych, o czem była też mowa na wspomnianem na wstępie posiedzeniu Rady m. Krakowa.

Oczekujemy od radców podgórskich, a także od wszystkich radców żydowskich z Krakowa, że wyjątkowo w tej sprawie nie poprą zarządu miasta, lecz w **interesie szerokich sfer zainteresowanej ludności przeprowadzą wspólnie z opozycją wniosek o całkowite zniesienie opłat mostowych.**

— „HEATID PRZYSZŁOŚĆ" (Zielona 17, I p. of.) Kółko samokształceniowe odbędzie się wyjątkowo dziś we wtorek, zamiast jutro we środę.

— „WIDMO FASZYZMU W EUROPIE". Odczyt na powyższy temat wygłosi w sali Kollegium Wykładów Naukowych, we czwartek 22 bm. o godz. 7-ej wiecz. Dr Edmund Schenker.

— REFERAT MŁODZIEŻY PRZY ŻFN. Dziś we wtorek o godz. 7'30 wiecz. odbędzie się posiedzenie członków referatu młodzieży przy Centrali KKL. w lokalu biura przy ul. Stradom 15.

— S.K.A. „KADIMAH". Dziś o 7-mej AC. o 7'45 Buda. Rozkaz! Wszyscy przybyć muszą.

Opozycja rumuńska wycofuje się na pewien czas z parlamentu

Protest przeciwko stanowisku Rady regencyjnej

Bukareszt, 19 3 PAT. Po audjencji w regencji deputowany Kaniu powiadomi delegatów partji narodowo-chłopskiej o wyniku audjencji składając następujące oświadczenie: Regencja uważa, że stoi ponad walkami partyjnemi, jako objektywny sędzia kierując się wyłącznie interesami kraju i uczuciem sprawiedliwości. W odpowiedniej chwili regencja zaapeluje do wszystkich o współudział. Wobec powyższego wyniku audjencji komitet wykonawczy narodowej partji chłopskiej postanowił prowadzić w dalszym ciągu kampanję przeciwko rządowi drogą chwilowego powstrzymnaia się wszystkich deputowanych i senatorów stronnictwa od udziału w obradach parlamentu. Pozatem komitet postanowił zwołać nowe zebranie stronnictwa na dzień 22 kwietnia do Alba Julja.

Dwóch techników niemieckich już zwolniono

Czterech jeszcze pozostaje w więzieniu sowieckiem.

Berlin. 19. III. (PAT-radjo) Prasa niemiecka w dalszym ciągu omawia sprawę aresztowania inżynierów i techników niemieckich w Zagłębiu Donieckiem. Pisma berlińskie snują najrozmaitsze domysły na temat powodów aresztowania. „Vossische Zg." donosi z Moskwy, że władze sowieckie uwolniły 2 techników niemieckich i 4 specjalistów rosyjskich. W dalszym ciągu pozostaje jeszcze w więzieniu sowieckiem 4 techników niemieckich i około 60 „specjalistów" rosyjskich.

Ambasador niemiecki w Moskwie

interwenjuje po raz drugi u Cziczerina — bez skutku

Berlin. 19. III. PAT. Jak donosi prasa berlińska ambasador niemiecki w Moskwie hr. Brockdorf-Rantzau odbył ponowną rozmowę z komisarzem Cziczerinem. Żądania wysunięte przez ambasadora na skutek instrukcji otrzymanych z Berlina, aby władze sowieckie pozwoliły przedstawicielowi ambasady niemieckiej lub konsulatu niemieckiego w Charkowie odwiedzić areztowanych w więzieniu oraz, aby władze sowieckie dopuściły adwokatów niemieckich do obrony aresztowanych przed sądem miały zostać kategorycznie odrzucone przez Cziczerina. Cziczerin miał się powołać przytem na sowiecką procedure karną, która przewiduje, że aż do chwili zakończenia śledztwa nikt z zewnątrz nie może odwiedzać aresztowanych.

Pos. Patek przybył do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. III. (N) Dziś wieczorem przybył do Warszawy poseł polski przy rządzie sowieckim p. Patek. Przyjazd jego pozostaje w związku z rokowaniami handlowemi polsko-sowieckiemi. Po przyjeździe p. Patek będzie przyjęty przez min. Zaleskiego.

Trzy kierunki ścierają się w endecji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 3. Sin. „Kurjer Czerwony" podaje pogłoski o naradach ZLN w sprawie taktyki wobec rządu. Według tych informacyj w ZLN w sprawie taktyki wobec rządu. Według tych informacyj w ZLN istnieją trzy kierunki: 1) domagający się ustępliwej polityki wobec rządu, 2) kierunek polityki biernej, natomiast trzeci kierunek polityki aopozycyjnej z tem, że na wypadek gdyby taktyka ta nie przyczyniła się do powodzenia w Sejmie a wydała pewne owoce w społeczeństwie, członkowie klubu zażądaliby rozwiązania Sejmu, zaś na wypadek odrzucenia wniosku, mieliby złożyć mandaty.

Protest przeciw wyborom w okręgu Wadowice-Biała

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. III. (N) Jak się dowiaduje, część wyborców w okręgu 43. (Biała—Wadowice) wniosła protest przeciwko wyborom z tego powodu, że w niektórych obwodach głosowano nie imiennie, lecz „per procura", w ten sposób, że zebrania gminne upoważniły komisje obwodowe do głosowania w imieniu całej ludności.

Wniosek o ograniczenie żydowskiego uboju rytualnego w Prusiech

Berlin. 19. III. ŻAT. Komisja dla spraw rolniczych i gospodarczych przy Landtagu pruskim zwróciła się do rządu pruskiego z prośbą o ograniczenie żydowskiego uboju rytualnego do wysokości odpowiadającej stosunkowi liczbowemu ludności żydowskiej względem ogólnej ludności Prus. Pozatem komisja domaga się również wprowadzenia elektrycznego ogłuszania zwierząt przed ubojem, o ile to nie pozostaje w sprzeczności z żydowskiemi przepisami religijnemi.

Wnioski Litwinowa w Genewie

Genewa, 19 3. PAT. Na odbytem w poniedziałek 19 bm. posiedzeniu komisji przygotowawczej międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej Litwinow przedstawił wnioski Związku Sowietów dotyczące powszechnego i całkowitego zniesienia wszystkich sił lądowych, morskich i powietrznych.

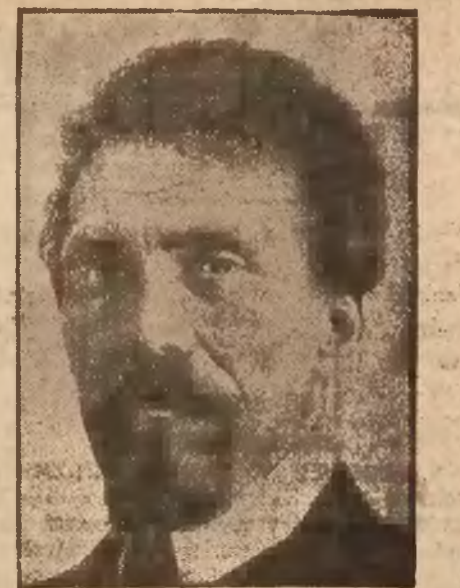
Starcia pod pomnikiem Petöffiego w Budapeszcie

Budapeszt. 19. III. (PAT-radjo) Podczas manifestacyj socjalistów pod pomnikiem Petöffiego dla uczczenia rewolucji 2 marca 1848 doszło do zaburzeń. Policja rozproszyła demonstrantów. Szereg osób aresztowano.

Widmo nowego przesilenia w Jugosławji

Białogród. 19. III. (PAT-radjo). W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że obecny rząd Wukicewicza nie pozostanie długo u steru. Zbliżony do ministra spraw zagranicznych dziennik „Prawda" donosi, że zaraz po ukończeniu dyskusji budżeowej gabinet Wukicewicza ustąpi miejsca gabinetowi koncentracyjnemu, który będzie miał za zadanie załatwienie pożyczki zagranicznej i ratyfikację konwencyj zawartych w Nettuno. Gabinet koncentracyjny rozwiąże następnie skupczynę i przeprowadzi nowe wybory.

Walka przeciw „specom"



Dajemy wyżej podobiznę komisarza ludowego Rykowa, który w swojej mowie moskiewskiej wystąpił przeciw „specom", zarzucając im sabotaż przemysłu sowieckiego w interesie byłych właścicieli fabryk oraz z poduszczenia państw zagranicznych wrogich sowietom.

Wielka afera „brylantowa" w Rumunji

Podczas aresztowań dokonanych ostatnio w Jassach w związku z olbrzymią aferą nabywania drogich wyrobów jubilerskich u międzynarodowej bandy włamywaczy, zrobiono sensacyjne odkrycie, że biedny zegarmistrz żydowski w Kiszyniewie Nahum Adacki jest multimiljarderem. W safesach bankowych i w ziemi znaleziono zakopane różne drogocenne kosztowości na sumę 100 miljonów lei, które należały do biednego zegarmistrza. Znaleziono również drogocenną tabakierkę cesarza Franciszka Józefa, djadem i 300 brylantów. Dochodzenie prowadzone jest nadal z całą energją celem stwierdzenia, w jaki sposób biedny zegarmistrz doszedł do takich fantastycznych skarbów.

Cała prasa rumuńska poświęca wiele miejsca tej aferze, która może się zamienić w sensację polityczną, ponieważ aresztowany Adacki grozi kompromitującemi rewelacjami o czołowych osobistościach rumuńskiego życia społecznego, które brały udział w zyskach z tajemniczego handlu kosztownościami.

Dwie nieznane anegdoty Ibsenowskie

„TWORZYĆ, TO WIDZIEĆ!"...

Ibsen ukuł, jak wiadomo, definicję: „T w o r z y ć, t o w i d z i e ć". Definicję tę autor „Peer Gynta" bardzo lubił i chętnie powtarzał.

Kiedy Ibsen bawił w r. 1885 w Wenecji, spotkał w hotelu, w którym zamieszkał, młodego norweskiego poetę. Razu pewnego rozmawiali z sobą obydwaj pisarze na temat pięknego antycznego umeblowania hotelu. W toku rozmowy zapytał Ibsen rozmówcę:

— Jakiego koloru jest d y w a n w pańskim pokoju?

— Przyznaję, że nie zwróciłem na to uwagi — odparł młody autor.

Na to wyjechał nań ostro Ibsen, wykrzyczał go i huknął oburzony:

— I p a n chce być poetą?...

UKARANA GŁUPOTA.

W obecności Ibsena mówiono razu pewnego o tem, że znany bajkopisarz Andersen cierpi na przymusowe wyobrażenie, jakoby musiał być pogrzebany żywcem. Pod obuchem ataków tej manji przesładowczej, zwykł był Andersen wypisywać kartkę: „Nie umarłem. To tylko śmierć p o z o r n a" i kłaść ją przy sobie, kładąc się do snu.

Kiedy ktoś z towarzystwa, ktoś nie bardzo rozsądny, lecz chcący udać „kosa" nazwał „ideę fixe" Andersena — tchórzostwem, oburzony Ibsen odparł:

— U Andersena nie jest to wcale tchórzostwem, ale wypływem bogatej właśnie, bujnej i żywiołowej w y o b r a ź n i. Rzecz jasna: mózg jednak, który zawsze był martwy i strupieszały, nie musi się obawiać śmierci pozornej.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o bezzwłoczne odnowienie prenumeraty na miesiąc kwiecień załączonym czekiem P.K.O.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 19. 3, 1928. Akcje niejednolite. Dolar utrzymany.

Akcje: Zieleniewski 154.40, 156, Trzebinia 0.52, 0.54, Górka 94, Siersza 12.75, 13, Elektrownia 52.50 53, Krakus 0.20, Chodorów 148, Chybie 4.90, Piasecki 16.20, Garbarnia 8.50.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję niejednolitą. Z początku zebrania silniej poszukiwano Zieleniewskiego, który pod koniec pod wpływem większego zaofiarowania nieco osłabił się. Większych obrotów dokonano Zieleniewskim, Elektrownią i Chybiem. Słabiej notowano Elektrownię, Chybie i Chodorów. Jedynie mocniej notowano Żelazo i Piaseckiego. Ruch na ogół był nieco żywszy, a obroty większe.

Na pogiełdziu ruch minimalny. Płacono Len 0.15 i Dolarówkę 72.50—73 (mocniej).

Na zebraniu giełdowem do transakcyj walutami i dewizami nie doszło.

Na rynku walutowy m w prywatnych obrotach tendencja naogół utrzymana. Nastrój spokojny, przy nieco silniejszej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół. czeki bankowo 8.90 08.90 i pół. Warszawa dol. 8.88 i trzy czwarte do 8.89 i jedna czwarta, czeki 8.90—8.90.30. Lwów dol. 8.89—8.89 i pół. czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88 i jedna czwarta do 8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.90 i pół. Bank Polski płacił bez zmiany za dolara efektywnego 8.85, za czeki na N. Jork 8.88.

Giełda warszawska

Warszawa. 19. 3 PAT. Bank dysk. 138.25. Handl. warsz. 123. Bank Polski 148. 149.50. Spiess 162.50. Cukier 75. Firley 57. 56.50. Węgiel 95. Modrzejów 45.25. 45.75. 45.50. Ostrowiec 86. Pocisk 11.25. Rudzki 54.50. 54. 54.50. Starachowice 65. 64.50. 64.75. Spirytus 39.50. Dolarówka 71.55. 71. 5 proc. konwersyjna 67. 10 proc. kolejowa 102.50. 102. 5 proc. konwers. kolej. 61. 6 proc. dolarowa 86.25. 86.50. Listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.88 i trzy czwarte. 8.90. 8.86 i trzy czwarte. Londyn 43.50. 43.49 i trzy czwarte. 43.60.5. 43.39. Nowy Jork 8.90. 8.92. 8.88. Paryż 35.09 i pół. 35.18. 35.01. Praga 26.41 i jedna czwarta. 26.48. 26.35. Szwajcarja 171.69, 172.12, 171.26, Wiedeń 125.49, 125.80. 125.18. Kopenhaga 238.90, 239.50, 238.30.

Giełda poznańska

Giełda zbożowa poznańska z dnia 19 bm.: żyto 42 i trzy czwarte do 43 i trzy czwarte, mąka żytnia 70 proc. 62. mąka żytnia 65 proc. 64. Reszta kursów bez zmiany, tendencja spokojna, podaż w życie i mące żytniej zwiększona.

Giełda wiedeńska

Wiedeń. 19. 3 PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 285.55, Belgrad 12.47 i siedem ósmych. Berlin 165.74, Bruksela 98.83, Budapeszt 124.04 i pół. Bukareszt 440. Kopenhaga 190.10, Londyn 34.62 i pół Madryt 119.30, Medjolan 37.47 i trzy czwarte. N. Jork 703.35, Oslo 183.45, Paryż 27.90 i pół. Praga 21.01 i siedem ósmych. Sofja 5.108. Sztokholm 190.45. Warszawa 73.56—84, Zurych 136.60. Amerykańskie 707.60, Niemieckie 169.50, Włoskie 37.48 Polskie 73.45—85. Czeskie 20.98 i pół, Węgierskie 123.99, Szwajcarskie 136.35.

Papiery wartościowe: Renta lutowa 0.585, Renta austr. 0.43, Dunaj Sova Adria 80.50, Bankverein 29.45. Kreditanstalt 64. Anglobank 27.8, Hipoteczny 70, Kompas 0.91, Länderbank 24.9, Merkury 264, Zivnostenska 109.15. Północna 10.17, Austr. kol. 27.51. Południowa 13.15, Browary 103 i trzy czwarte, Alpiny 40.85, Berg und Hütten 712 i pół, Krupp 12.35, Rima 127.4, Skoda 246, Siersza 10.6, Zieleniewski 15.3, Fanto 6.6, Karpaty 29, Galicja 70 i pół, Nafta 32.85.

Giełda zurychska

Zurych, 19. 3 PAT. Paryż 20.43 i pół, Londyn 25.34 i jedna ósma, Nowy Jork 5.19.30, Belgja 72.37.5, Włochy 27.43, Hiszpanja 87.40, Holandja 209, Berlin 124.18, Wiedeń 73.30, Sztokholm 139.40, Oslo 138.65, Kopenhaga 189.20, Sofja 3.74 i pół. Praga 15.35, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.80, Białogród 9.13 i jedna czwarta, Ateny 6.88, Konstantynopol 2.64, Bukareszt 3.22.5, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 228 i trzy ósme.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIE TRUPY WILEŃSKIEJ. Dziś zespół Trupy Wileńskiej daje przed wyjazdem do Warszawy ostatni występ na scenie krakowskiego teatru żydowskiego. Grane będą „Peryferje“ Franciszka Langera.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek po raz 3-ci „Dar Wisły“, poemat dramatyczny L. H. Morstina. Na jutrzejszem przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych po raz 10-ty „Faust“. Próby z „Pretendentów do tronu“ pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego są w pełnym toku. Potężny dramat królewski Ibsena jest 17-tą z rzędu sztuką poety, wystawioną w Krakowie. Poczynając od „Wroga ludu“, granego jeszcze w starym gmachu 17 października 1891 przesunęło się po tem w teatrze nowym w latach 1894 do 1921 szesnaście dramatów Ibsena, przeważnie współczesnych, dając łączną cyfrę 150 spektakli. Statystyka ta dowodzi, że w kulcie repertuaru ibsenowskiego Kraków kroczy na czele scen polskich i ma prawo przypomnieć tę zasługę w 100-letnią rocznicę urodzin wielkiego dramato-pisarza, która przypada dzisiaj, 20 marca. Premjera „Pretendentów do tronu“ w sobotę.

— SŁYNNY CHÓR DOŃSKICH KOZAKÓW, który na pierwszym swoi mkoncercie oczarował publiczność krakowską, wystąpi po raz drugi i ostatni w Krakowie nie w sobotę, 24 bm., jak pierwotnie ogłoszono, lecz w piątek 23 bm. w Starym Teatrze.

— TAMARA KARSAWINA, wszechświatowej sławy tancerka, która przybywa do Krakowa po ogromnych sukcesach w Bukareszcie, wystąpi wraz ze swoim partnerem K. Lesterem z jedynym wieczorem poematów tanecznych w Starym Teatrze w niedzielę, 25 bm. Akompanjować będzie dyr. O. Fenslein, kapelmistrz z Berlina.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

(pocz o godz. 7'30 wiecz.)

Wtorek: „Dar Wisły“.

Środa: „Faust“ (przedst. popularne, ceny zniż.)

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“

(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Wtorek: „Rewja i zapasy atletów“.

Środa: „Rewja i zapasy atletów“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Człowiek z biczem“ (Douglas Fairbanks).

CORSO: „Odzyskanie niepodległości Polski“.

NOWOŚCI: „Cyrk“ (Charlie Chaplin).

SZTUKA: „Gdy mężczyzna kocha“.

UCIECHA: „Huragan“.

WANDA: „Huragan“.

WARSZAWA: „Niewolnica z Szanghaju“.

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 20 marca.

Kraków. (566 m) 12 i 15. Komunikaty, 16.40—17.05. Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Dr. M. Zimenowicz: „Tendencje reformy szkolnictwa francuskiego“, 17.20—17.45. Odczyt pt.: „Przyczyny upadku Polski w świetle historjografji“, wygł. Prof. Dr. W. Bogatyński, 17.45—18.45. Transm. z Warszawy (koncert), 19.05—19.15. Giełda rolnicza, 19.20. „Carmen“ op. Bizet'a (Z Poznania), 22. PAT. 22.30—23.30. Muzyka tan. z „Pavillon“.

Warszawa. (1111 m) 12, 15 i 16.25. Komunikaty, 17.45. Koncerty (m. in. pieśni), 19.20 „Carmen“ (z Poznania), 22. PAT. PAT. 22.30. Muz. tan.

Poznań. (344.8 m) 14. Giełda, 17.45. Koncert, 19.20. „Carmen“, op. Bizeta 23. Muz. tan.

Katowice. (422 m) 17.45. Koncert, 19.20. „Carmen“ Bizeta, 22.30. Koncert z kawiarni.

Wilno. (435 m) 17.45. Koncert, 19.20. „Carmen“.

Wiedeń. (517,2 m) 11, 16.15 i 20. Koncerty.

Berlin. (483.9 m) 1. Koncert, 19.50. „Brand“, dram. Ibsena.

Langenberg. (468.8 m) 13, 18 i 20.20. Koncerty.

Praga. (348.9 m) 12, 16.30 i 19.15. Koncerty.

RADJO W STAROSTWACH. Min. Spr. Wewn. przystępuje do założenia we wszystkich starostwach aparatów radjo-odbiorczych jednakowego typu. Projekt ten łączy się z postanowieniem nadawania przez stację Radja Polskiego w godzinach rannych instrukcyj i okólników starostom. Okólniki będą przez radj odyktowane a przez odnośnych referentów objaśniane, by nie zachodziły wypadki wadliwego komentowania zarządzeń.

TELEGRAMY

Rozdział mandatów senackich z list państwowych nastąpi w dniu jutrzejszym

Warszawa, 19 3. PAT. Dnia 21 marca rb. o godzinie 1.30 odbędzie się posiedzenie państwowej komisji wyborczej. Przedmiotem obrad będzie ustalenie podziału mandatów do senatu, przypadających na listy państwowe.

Sowiety aresztują też obywateli czesko-słowackich

Praga. 19. III. PAT. „Ceskie Slovo“ donosi z Moskwy, że w ostatnim czasie zostało aresztowanych kilku członków zarządu spółek gospodarczych czechosłowackich, których zadaniem było dostarczanie kolonistom czechosłowackim maszyn rolniczych. Oprócz tego wydalono około 25 obywateli czechosłowackich bez podania powodu. Zarządzenia te tłomaczą niewyjaśnionemi stosunkami między Rosją sowiecką a Czechosłowacją.

Delegacja turecka w Genewie

Genewa, 19 3. PAT. Przybył tu turecki minister spraw zagran. Tewfik Ruhdi Bey celem wzięcia udziału w pracach komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. Ministrowi towarzyszy gen. Dżewacz Pasza.

W Afganistanie jednak wybuchła rewolta?

Wiedeń. 19. III. PAT. United Press donosi z Moskwy, że w Afganistanie wybuchła mała rewolta urządzona w tym celu, aby przeszkodzić podróży króla Afganistanu do Rosji. Rosyjskie koła oficjalne stwierdzają, że król Afganistanu mimo zaprzeczeń przybędzie również do Rosji, aby następnie przez Turcję powrócić do kraju.

Samobójstwo wybitnego finansisty polskiego w Ameryce

Chicago, 19 3 PAT. Wielkie poruszenie wywołała tu wiadomość o śmierci znanego bankiera i działacza społecznego Jana Szmulskiego, który zastrzelił się w hotelu „Ceneca“ w dniu wczorajszym. Przyczyną samobójstwa miała być choroba.

PROGNOZA NA DZIS. (P.I.M.) W dalszym ciągu pogoda słoneczna. Nocą lekki, na wschodzie ostrzejszy mróz. W ciągu dnia większe ocieplenie do 5 stopni. Umiarkowane wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

POGODA W ZAKOPANEM. (Komunikat Polskiego Związku Turystycznego). Stan obecny: Pogoda piękna, 2 stopnie mrozu. Warstwa śniegu w Zakopanem 26 cm, w Morskiem Oku 60 cm, w Hali Gąsienicowej 80 cm.

Prognoza na 20 bm.: Pogoda bez zmian, cieplej.

KĄCIK DLA PAŃ

Najdroższe pończochy na świecie

500 dolarów za parę pończoch potrafi dać tylko Miss America, która dziś największy luksus uprawia w tej dziedzinie. Sprawozdawczyni mody, która oglądała te cuda przędzy jedwabnej i inkrustacji z prawdziwych koronek w magazynie na Fifth Avenue w New Yorku, dowiedziała się, że sprzedano już więcej niż jedną taką parę i że pończochy po 250, 150 i 50 dolarów są stałym artykułem w tym sklepie.

W Ameryce jedwabna pończocha należy do artykułów codziennej potrzeby i nawet najskromniejsza robotnica nie chce nosić bawełnianych. Gdy podczas kryzysu bawełnianego w roku ubiegłym hodowcy bawełny wydali apel do partjotyzmu kobiet amerykańskich, by każda z nich kupiła bodaj jedną parę bawełnianych pończoch, nawet w sercu żyjących z bawełny stanów Missisipi apel ten pozostał głosem wołającego na puszczy. Najwięcej na pończochy łożą kobiety w Chicago. Wydają one więcej na jedwabne pończochy niż na opał, gaz i elektryczność razem, pończochy, ich kosztują więcej niż futra, bielizna i każdy inny szczegół tualety.

DROBNE OGŁOSZENIA

Przetargi publiczne.

Zarząd Dróg Wodnych w Krakowie rozpisuje przetarg na dostawę kamienia łamanego do robót regulacyjnych na Przemszy i Wiśle, oraz na spust kamienia w Ratowej w okresie od 1-go kwietnia 1928 do 31 marca 1929 r. Przetarg odbędzie się w Zarządzie Dróg Wodnych w Krakowie, ul. Rybacka L. 15, w dniu 27 marca 1928, o godzinie 11-ej przed południem. Bliższe warunki, dotyczące przetargu, a to: 1) Ogólne warunki dla dostaw państwowych; 2) Szczegółowe warunki dostawy kamienia. 3) Wzory ofert do powyższych dostaw — przeglądnąć można w godzinach urzędowych w biurze Zarządu Dróg Wodnych w Krakowie (Dębniki), ul. Rybacka 15.

•

Dyrekcja lasów państwowych w Radomiu rozpisuje przetarg na sprzedaż 4.006.20 m. sześc. drewna użytkowego sosnowego w N-wa Brudzewice. Przetarg odbędzie się dnia 29 marca 1928 r. o godz. 12-ej w lokalu Magistratu miasta Tomaszowa Mazowieckiego.

Drewno położone w zrębach odległych od stacji kol. Tomaszów, Opoczno i Jeleń od 9 do 18 klm.

Informacyj udziela Dyrekcja L. P. w Radomiu, oraz Nadleśnictwo Brudzewice.

•

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach rozpisuje przetarg publiczny na wykonanie szosowania drogi dojazdowej do st. Brzezie u/o.

Bliższe postanowienia o wnoszeniu ofert, warunki wykonania budowy, plany, formularze ofertowe i t. d., można przeglądać, a formularze ofertowe i kosztorysowe nabywać począwszy od dnia 29 lutego 1928 r. w Wydziale Drogowym w pokoju Nr. 300 w wymienionej Dyrekcji Kolei Państwowych, w godzinach urzędowych od 10 do 12.

Oferty należy złożyć najpóźniej do dnia 24 marca 1928 r. do godziny 12-tej, do skrzynki ofertowej w Dyrekcji.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 12-tej. („Monitor Polski“ Nr. 58 z 10 III. 1928).

•

Komitet budowy gmachu dla urzędu pocztowo-telegraficznego Lublin 2, ogłasza publiczny przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych przy budowie gmachu dworcowego dla urzędu pocztowo-telegraficznego w Lublinie.

Oferty należy składać w biurze Komitetu budowy w Lublinie, ul. Szopena Nr. 9, pokój 24, do dnia 26 marca 1928, do godz. 12.

Wadjum w wysokości 35.000 zł. (trzydzieści pięć tysięcy złotych) należy złożyć w Kasie Skarbowej w gotówce lub Państwowych papierach wartościowych, zaś dotyczący kwit dołączyć do oferty.

Warunki techniczne i plan budowy mogą przeglądać oferenci w biurze Komitetu budowy w Lublinie, ul. Szopena 9, pokój 24, oraz w Ministerstwie Poczt i Telegrafów w Warszawie, Plac Napoleona Nr. 8, codziennie z wyjątkiem świąt, w godzinach urzędowych.

•

Gmina Czchów n. Dunajcem ogłasza konkurs na sporządzenie normalnych planów i kosztorysu budowy szkoły 7-klasowej powzechnej w król. wol. Miasteczku Czchowie, z 2 oddziałami równorzędnymi, mieszkaniem dla kierownika i stróża. Plany muszą być zastosowane do przepisów ministerjalnych. Oferta uznana przez komitet budowy i władze szkolne, będzie przyjęta. Zgłoszenia przesyłać należy do 1 kwietnia b. r.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana